SPORT

KRAKÓW — KATOWICE
17. II. 1947 r.
WYCHODZI
W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK
Nr. 13 (197) CENA 8 Zł.

SPORT

XIII. MISTRZ. ŚWIATA w HOKEJU ROZPOCZĘTE

PROGRAM NA: PONIEDZIAŁEK, WTOREK i ŚRODĘ

Poniedziałek: Austria — Belgia, Szwajcaria — Rumunia, Szwecja — USA.

Wtorek: Czechosłowacja — Austria, Belgia — USA, Szwecja — Polska.

Środa: USA — Austria, Rumunia — Szwecja, Czechosłowacja — Polska, Szwajcaria — Belgia.







PO PORAŻCE Z AUSTRIĄ WYGRALIŚMY Z RUMUNIĄ

POLSKA - RUMUNIA 6:0 (2:0, 1:0, 3:0)

SZWECJA PROWADZI -- POLSKA NA 5 MIEJSCU

Katowice. Minęły pierwsze dwa dni rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata.

Pierwsze już mecze przyniosły **szereg niespodzianek, jak remis typowanej obok Czechosłowacji na mistrza świata Szwecji z Szwajcarią,** którą ci sami Szwedzi pokonali tydzień temu w Zurichu, a następnie porażkę Szwajcarów z drużyną USA, której nikt nie wróżył zbyt wielkich sukcesów w Pradze.

Już po pierwszych dniach turnieju zorientować się można dokładnie w aktualnym układzie sił poszczególnych państw. Bez wątpienia do grupy, która walczyć będzie o tytuł mistrzowski zaliczyć można **Czechosłowację, Szwecję i USA, i może także i Austrię. —** Ta ostatnia jednak w spotkaniach z trzema wielkimi rywalami wydaje się nie mieć zbyt wielkich szans a raczej walczyć będzie ze Szwajcarią o czwarte i piąte miejsce.

Polska po przykrej porażce z Austrią i zdecydowanym zwycięstwie nad Rumunią znajduje się chwilowo na 5 pozycji, liczyć się jednak należy poważnie z tym, że w najbliższej przyszłości spadnie na szóstą lokatę. Jest jednak niemal pewnym, że to właśnie miejsce zajmiemy w końcowej punktacji, ponieważ obydwaj nasi pozostali rywale, tak Rumunia jak i Belgia są od nas zdecydowanie słabsi.

Tak więc z góry można ustalić, że na obecnych mistrzostwach znajdziemy się na szóstej pozycji. — Cudem wprost możnaby nazwać zajęcie jednego miejsca wyżej. Po pierwszych rozgrywkach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Szwecja	2	3	28:5
2) Czechosłowacja	1	2	23:1
3) Austria	1	2	10:2
4) USA	1	2	4:3
5) Polska	2	2	8:10
6) Szwajcaria	2	1	7:8
7) Belgia	1	0	1:24
8) Rumunia	2	0	1:29

2 MINUTY PRZED KOŃCEM GRY

PRYYNIOSŁY PORAZKE SZWAJCARII z USA

Lekceważeni Amerykanie kandydatem na mistrza ?

USA — SZWAJCARIA 4 : 3, (1:1, 2:1, 1:1)

Pierwszy występ drużyny amerykańskiej przyniósł dużą niespodziankę w postaci niespodziewanego, ale w pełni zasłużonego jej zwycięstwa z Szwajcarią, która w dniu wczorajszym uzyskała remis **ze Szwecją.** Lekceważeni Amerykanie wystąpili wzmocnieni trzema zawodnikami, przybyłymi w dniu wczorajszym z Nowego Jorku i wypadli zupełnie dobrze. Wobec zwycięstwa Ameryki, należy się liczyć poważnie z tym, że odegra ona poważną rolę w tegor. mistrzostwach, tym bardziej, że jutro przybywa do Pragi reszta graczy wysłanych do Pragi przez AAU (przyjechała narazie tylko wspomniana wyżej trójka).

Na drużynie szwajcarskiej dał się odczuć wyraźnie ciężki mecz sobotni ze Szwecją. Pomimo tego stawiła ona dzielnie czoła swemu przeciwnikowi i o wyniku zadecydowała trzecia tercja w której Amerykanie uzyskali lekką przewagę.

Dużyny wystąpiły w następujących składach: USA: Meoli, Galipesu, Walker. Alan Van, Flechter, 1 atak: Verier, Rousseau, Grant, II atak: Cahoon, Heavern i Jean Martin. Alan Cahoon i Jean Martin są graczami AAU.

Szwajcaria jak w składzie przeciwko Szwecji z tym, że w bramce zagrał zamiast Beningera — Perl.

W pierwszej tercji pierwszą bramkę zdobyła Szwajcaria w 7 min. przez **Delnona,** ale **Grant** najlepszy napastnik USA wkrótce potem wyrównał.

W drugiej tercji Szwajcaria zdobyła ponownie prowadzenie, tym razem przez **Trepa.** Amerykanie jednakże nie tylko, że znów wyrównali przez **Rousseau'a** ale zdobyli również prowadzenie ze strzału **Granta.**

W ostatniej tercji U. Poltera poprawił stan meczu na 3:3, ale na dwie minuty przed końcem meczu przebój obrońcy Gallipeau przyniósł zwycięstwo Amerykanom.

W trzeciej tercji gra była b. nerwowa i ostra tak, że czasami na lodzie było po 3-ch graczy oprócz bramkarza.

W drużynie amerykańskiej wybijali się obaj obrońcy, którzy dzięki swej doskonałej kondycji fizycznej byli dla Szwajcarów zaporą nie do przebycia. Z napastników najlepszymi byli **Grant** i **Verier** oraz **Haevern.**

Również i bramkarz **Meoli** wykazał angielską flegmę i obronił szereg b. niebezpiecznych strzałów.

W drużynie szwajcarskiej oprócz bramkarza Perla na wyróżnienie zasłużyli Schubigger oraz Trepp.

Nieco słabiej zagrali bracia Delnon.

Sędziowali Erhard (Anglia) i Krasl (Czechosłowacja).

JAK WYGRALIŚMY Z RUMUNIĄ?

KASPRZYCKI I MACIEJKO BYLI NAJLEPSZYMI ZAWODNIKAMI POLSKI

POLSKA — RUMUNIA 6:0 (2:0, 1:0, 3:0)

Praga. (tel. wł.) Drugi występ drużyny polskiej w ramach tegorocznych hokejowych mistrzostw świata przyniósł jej po sobotniej porażce z Austrią zwycięstwo z stosunkowo słabą drużyną Rumunii. **Polacy tym razem na tle drużyny rumuńskiej wypadli całkiem dobrze, chociaż daleko nam jeszcze do poziomu przedwojennego.**

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

POLSKA — Maciejko — Kasprzycki, Sokołowski, Bromer, Czyżewski, — I atak — Czorich, Palus, Jasiński — II atak: Wołkowski, Skarżyński, Gansiniec.

RUMUNIA: Dr. Don — Sadowski, Anastaziu, Popescu; I. atak: Pania, Incze I, Incze II — Kokowitza, Długos, Tanace.

W pierwszej tercji gra toczyła się przy lekkiej przewadze Polaków, którzy dzięki lepszej dyspozycji strzałowej uzyskali dwie bramki przez Czoricha i Wołkowskiego. **W drugiej tercji** gra była wyrównana przy czym Polacy zdobyli jedyną bramkę ze strzału Skarzyńskiego.

W trzeciej tercji Polacy znów uzyskali lekką przewagę, poprawiając liczbę zdobytych bramek do 6-ciu. Strzelcami bramek w trzeciej tercji byli Czorich 2 i Palus.

Polacy zawdzięczają swe zwycięstwo lepszej dyspozycji strzałowej, oraz dobrej grze Maciejki w bramce, który był o kilka klas lepszy od Makutynowicza w meczu z Austrią.

Najlepszymi graczami w drużynie polskiej byli **Kasprzycki,** w pierwszym ataku dwójka **Palus—Jasiński,** oraz w drugim ataku **Skarżyński.** W drużynie rumuńskiej bracia **Incze oraz** bramkarz **Don.**

Mecz oglądało 9000 widzów, który w trzeciej tercji żywo dopingowali drużynę polską.

BELGIA bije REKORD

STRACONYCH BRAMEK W MECZU ZE SZWECJĄ

SZWECJA — BELGIA 24:1 (8:0, 7:1, 9:0)

Praga. W drugim dniu mistrzostw jako pierwsze spotkanie do południa odbył się mecz pomiędzy Szwecją a Belgią.

Na drużynie szwedzkiej widać było zmęczenie ciężkim spotkaniem z Szwajcarią, które jak wiadomo odbyło się wieczorem dnia poprzedniego i zakończyło się dopiero o godz. 11,15 w nocy.

Szwedzi wystąpili w tym samym składzie jak dnia poprzedniego, zaś Belgowie bez dwóch najlepszych graczy i do tego z napastnikiem w bramce.

Spotkanie zakończyło się zupełnie zdecydowanym i do tej chwili najwyższym zwycięstwem Szwedów 24:1 (8:0, 7:1, 9:0).

Belgowie pomimo tak wysokiej porażki utrzymywali przez cały czas zawodów grę otwartą.

CRACOVIA — WISŁA 0:0

Kraków. W niedzielę odbyło się powtórzenie meczu hokejowego młodzików Cracovia — Wisła. Tym razem mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Wynik ten jednak nie wpływa na zmianę stanu tabeli mistrzostw okręgu.

Mistrzostwo młodzików okr. krakowskiego zdobyła jak wiadomo drużyna KTH Krynica.

GROBLE KRAKÓW — CONCORDIA PIOTRKÓW 12:4

Piotrków. W meczu rewanżowym zmierzyli się w Piotrkowie bokserzy Grobli z Concordią. **Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się nast. w muszej:** Janicki (G) wygrał na pkt. ze Szczepańskim (C), **waga kogucia:** Matwiejewski (G) przegrał przez ko z Brzozką (C), **waga piórkowa:** Nowicki wygrał wo. wobec nadwagi Borowskiego (C), **waga lekka** Kotlarz (G) wygrał na pkt. z Biesakiem (C). **waga półśrednia:** Piszczek (G) wygrał wo. z Miaciejewskim (C), walka towarzyska zakończyła się wynikiem remisowym **waga średnia:** Paluch (G) wygrał na pkt. z Bąblem (C), **waga półciężka:** Bereziński (G) przegrał na pkt. z Kałużą (C), **waga ciężka:** — Pieniążek (G) wygrał przez ko. z Wojnarowskim (C).

ZŁ. 3000 GRZYWNY ZA NIESTAWIENIE SIĘ DO MISTRZOSTW POLSKI

Kraków. (tel. wł.) Wydział Gier Dyscypliny PZPR ukarał grzywną **zł. 3000 RKS Skra (Warszawa)** za nie stawienie się do mistrzostw Polski w piłce siatkowej męskiej w dniu 25 stycznia br. w Łodzi.

W razie nie zapłacenia powyższej grzywny w terminie do dnia 1 marca br. klub zostanie automatycznie zawieszony, nie dłużej jednak jak dni 15, poczym nastąpi automatyczne skreślenie z listy członków PZPR. Jak widać PZPR nie żartuje z niesubordynowanymi klubami.

DO CZEGO DOPROWADZI „WOJNA" CRACOVIA - WISŁA W KRAKOWIE

AZS KRAKÓW — WISŁA KRAKÓW 47:46 (21:12)

Kraków. W meczu o mistrzostwo KOZPR w koszykówce męskiej Wisła poniosła niespodziewaną porażkę w spotkaniu z pretendującym do drugiego miejsca AZS-em.

Porażka Wisły była dziełem wyższej dyplomacji, polegającej na tym, że przez powyższy rezultat zmiejszyły się ew. szanse Cracovii na zajęcie drugiego miejsca i zakwalifikowanie się do mistrzostw Polski.

AZS mimo zwycięstwa nie zdobył jeszcze jednak wicemistrzowskiego, o którym zadecyduje bezpośrednie spotkanie AZS — Cracovia.

Red.: Komitet. Wyd.: Literatura Polska. Adres: Katowice, ulica Sobieskiego 11, pok. 24, 25 tel. 33403, 33404. R 21206

POZNAŃ - MYSŁOWICE 4:4

W MECZU ZAPAŚNICZYM

Mysłowice. W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu międzymiastowy mecz zapaśniczy Poznań — Mysłowice.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Jeden punkt Mysłowice oddały walkowerem (w wadze piórkowej).

Poznań reprezentował KKS — Mysłowice Siła.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Mysłowice):

W **wadze koguciej:** Sobota kładzie na łopatki w 7 i pół min. Klorka (P).

W **wadze piórkowej:** Musik przegrał z Grządzielewskim w 5 minucie.

W **w. piórkowej II** Jasiński oddał punkt walkowerem z powodu nadwagi. W walce tow. wygrał z Kanchem na punkty.

W **w. lekkiej** Sitko przegrał z Jakubowiczem w 12 min.

W **w. półśredniej** Gryt kładzie w 1 i pół min. na łopatki Mielczaka.

W **w. średniej** Majzel przegrał w 7 min. z Winowskim.

W **w. półciężkiej** Gołaś wygrał z Piętą.

W **w. ciężkiej** Urgacz wygrał na punkty z Narczykiem.

Sędzią głównym był ob. **Stachoń** oraz Gburski. **Organizacja zawodów b. sprawna.**

* Na dwa dni przed rozpoczęciem mistrzostw wynikło maleńkie nieporozumienie pomiędzy najlepszym napastnikiem reprezentacyjnej drużyny Czechosłowacji **Władimirem Zabrodskim** a kierownictwem drużyny. Zabrodzki początkowo odmówił bronienia barw Czechosłowacji a to z tego powodu że przy ostatecznym wyznaczeniu zawodników do drużyny reprezentacyjnej został pominięty jego młodszy brat O. Zabroski. Z tego powodu również i ojciec braci Zabrodskich nie bardzo pochlebnie się wyraził o przedstawicielach Związku.

Dopiero tuż przed mistrzostwami spór został pomyślnie załatwiony i Zabrodzki Wladimir zdecydował się grać bez brata. W meczu z Rumunią był on najlepszym strzelcem w drużynie czeskiej —

CZYTAMY PAMIĘTNIKI JOE LOUISA

O KROK OD PORAŻKI

„BARYŁKA OD PIWA" POSŁAŁA „CZARNEGO BOMBARDIERA" NA DESKI

W PIERWSZYCH miesiącach 1939 r. dochodziły mnie od czasu do czasu wieści, że pewien tłusty, mały człowieczek kręci się tu i tam i nazywa mnie „szczeniakiem". Nie poprzestawał on zresztą na tym określeniu i twierdził n. p., że ostatni czterej mistrzowie świata byli wszyscy niedołęgami i że on mógłby każdego z nich pokonać. Nie lubiałem i nie lubię takiego gadania, gdyż jestem dumny i wiem ile mnie to kosztowało, by zostać pełno wartościowym championem.

Gościa tego nazywano „Chodzącą Baryłką Piwa". Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Tony Galento. Był on właścicielem knajpy w Orange, w Stanie New Jersey.

„BARYŁKA PIWA" PROWOKUJE

Ten właśnie człowiek oświadczył swemu menagerowi, Joe Jacobsowi, temu samemu, który załatwiał sprawy Schmellinga: Sprowadź mi tego Louisa, a ja już szczeniaka urządzę!

Ze swej strony byłem nawet zadowolony, że Krajowy Związek Bokserski wyznaczył mi go na przeciwnika nr. 1., gdyż to dawało mi sposobność do zmierzenia się z nim oko w oko.

Publiczność także chciała oglądać naszą walkę. To też moi menażerowie i wuj Mike porozumieli się z Joe Jacobsem, ustalając termin spotkania na 28 czerwca 1939 r. w Yankee Stadium.

Warto przyglądać się owemu Tony Galento, zwanemu również „Dwutonówką". Był to mały, przysadzisty człowiek, prawie tak szeroki, jak wysoki. Ważył dobre 115 kg. a jego najlepsze uderzenie stanowił lewy hak. Galento w swej karierze bokserskiej dwa razy przegrał przez nokaut: raz z Al Gainerem, leworekim bokserem i drugi raz z Marty Gallaghrem. Ale też Tony sam znokautował 70 zawodników, a wśród nich takich asów, jak Manna Packa, Haynesa, Al Etorego, Thomasa, Otis Thomasa, Brescie i Browna. Do pokonanych przez niego należeli również Red Barry. Roy Lazar i Christaner.

TRENING W... SAMOCHODZIE I Z BUTELKĄ WHISKY

.Dowiedziałem się, że Galento odbywa swój trening w biegach i chodzie szosowym w... samochodzie i że pije piwo i pali papierosy, aby dojść do formy.

W taki sposób „trenował w Asbury Park, podczas gdy ja ćwiczyłem. jak zwykle w Pompton Lakes.

Na walkę naszą przybyło 35.000 widzów. Blackburn miał ze mną poważną rozmowę o stylu Galenty i jego sposobie walki.

— „On rzuca lewy hak od dołu, — mówił mi Chappie — i zwykle walczy z półdystansu. Musisz pilnie go śledzić przez pewien czas, ponieważ w każdej chwili może z czymś wyskoczyć. I jeżeli choć raz jeden odsłonisz się, to pamiętaj, że on może cię rozłożyć".

Na dźwięk gongu, Tonny potoczył się ku mnie. Wyrzuciłem lewą, by trafić go w szczękę, ale odskoczył w bok. Po tym postąpił krok naprzód podskoczył i wyrzucił lobowany lewy hak. Trafił — „Oh, pomyślałem sobie, ten facet potrafi uderzać. Chappie miał rację. Trzeba na niego uważać".

Po trafieniu mnie, Galento nacierał dalej, aż sędzia rozdzielił nas. Ruszyłem i ja naprzód, by zadać kilka sierpowych. Odpowiedział na atak dziką lewą, która jednak chybiła. Udało mi się ulokować na nim lewą i prawą. Po tym Galento trafił mnie jeszcze raz lewą tuż przed gongiem.

Z TRZASKIEM NA DESKACH

Zacząłem naprawdę pracować w drugiej rundzie, rąbiąc go lewymi i prawymi. Czułem, że gość jest niebezpieczny i że może skończyć mnie jednym ze swych ciosów lewą. Dlatego usiłowałem zadawać mu podobne ciosy. Uderzyłem go lewą w pierś i prawą w szczękę. Ulokowałem jeszcze jedną prawą w głowę i zobaczyłem, jak krew ścieka mu z nad oka i z ust. Spróbowałem lewego haka. Wylądował na szczęce Tony'ego i Galento zwalił się na deski z trzaskiem. Ozwał się w nim jednak duch walki, bo zerwał się już przy „dwóch". W kilka minut po tym gong obwieścił koniec rundy.

W przerwie Blackburn powiedział mi: „Uważaj na jego lewą. On jeszcze ciągle wierzy, że skończy cię tym ciosem. Staraj się stale trafiać go w szczękę długimi lewymi.

Ale nim mogłem znowu zacząć w trzeciej Galento rozpoczął szarżę i przygwoździł mnie ciosem z lewej. **Wylądowałem na deskach po raz pierwszy od pojedynku ze Schmellingiem i Braddockiem.** Byłem oszołomiony i zerwałem się z trudem. Sędzia zdążył wyliczyć tylko do „dwóch"! Zależało mi bardzo by wstać zaraz i mieć już to po za sobą.

Zdałem sobie wtedy sprawę, mimo, że mój mózg pracował jak we mgle, że albo ja go dostanę, albo on dostanie mnie. Musieliśmy stoczyć ze sobą pokazową walkę. — Czyż nie nazwał mnie szczeniakiem i powinien to był udowodnić.

Otrząsnąłem się z tego ciosu, jak mogłem najlepiej i natarłem z bliska na Tony'ego, zaczynając od lewych i prawych. Galento nie pozostał mi dłużny. Były to jatki. Gong zastopował nas, ale czułem się strasznie kiepsko, gdy wróciłem do mojego rogu.

Chappie był rozdrażniony: „Przecież mówiłem Ci o tym lewym haku, Joe. Czy chcesz, żeby taki facet zabrał Ci tytuł? Atakuj i walcz! Naprzód wypunktuj go. a później zasyp ciosami. Możesz to zrobić!" — „O. K.! Zrobię to".

LEWY HAK KONCZY

Gdy zabrzmiał gong do czwartej rundy ruszyłem do walki w nastroju: **zwyciężyć, lub zginąć.** Miałem powalić go do „dziesięciu" i pokazać mu, że to on jest szczeniakiem a nie ja.

Zacząłem od uderzeń prawą i lewą w korpus... Po tym, gdy jego gardy obniżały się, przeszedłem do uderzeń w głowę. Odsłaniał się coraz bardziej. Zebrał się jednak w sobie i w ostrym natarciu usiłował uderzyć trzy, czy cztery razy lewą. ale wszystkie ciosy chybiły. Poszedłem do zwarcia, odpowiadając prawymi lewymi. Tony szedł również na zwarcie i w pewnym momencie wprost uczepił się mnie. Odepchnąłem go na sznury i uderzyłem silnie lewym hakiem. Ten cios zwalił go na ziemię, jak uderzenie siekiery.

Sędzia wiedział już, że Tony ma dosyć i przerwał walkę.

Po spotkaniu Galento, nie tracąc animuszu twierdził, że przegrał przez nieuwagę i że chce walczyć ze mną znowu. Opowiadał, że „coś mu wpadło do oka". Wierze i myślę że były to moje pięści.

BOKSERZY SLAWI RUDA ZREMISOWALI W KRAKOWIE Z ÓSEMKĄ GROBLI 8:8

Kraków. W niedzielę wieczorem odbyły się w sali Ośrodka WF zawody pięściarskie pomiędzy drużynami: Slavia (Ruda) — Groble (Kraków) zakończone wynikiem remisowym 8:8.

Drużyna Grobli wystąpiła wzmocniona **Kühnem** (Cracovia), **który odniósł zwycięstwo przez nokaut, jedyny w ciągu całych zawodów. Cztery walki zakończyły się remisowo.**

W wadze ciężkiej nie walczono z powodu braku zawodników, w wadze piórkowej odbyły się dwie walki.

Notujemy wyniki poszczególnych spotkań:

musza: Kilos (Slavia) remisuje z Matwiejewskim,

kogucia: Trocha (Sl.) nie rozstrzygnął walki z Nowickim,

piórkowa: trzeci remis przyniosło spotkanie, które było najciekawsze z całych zawodów: Rusina (Sl.) z Kotlarzem,

w drugiej walce tej wagi Malewicz (Sl.) przegrał do Matloka, lekka: Wycisk (Sl.) uległ na punkty Piszczkowi (Gr) Również i ta walka należała do ciekawych spotkań wieczoru.

półśrednia: Gołbik (Sl.) zremisował z Paluchem.

W ostatniej walce dnia **w wadzę półciężkiej.** która dała wiele emocji widowni: Patora (Sl.) pokonał na punkty Pieniążka, obchodzącego w tym roku 15-lecie czynnej kariery zawodniczej.

Na ringu prowadzili walki na zmianę p. Białas ze Śląska i Mikołajczyk z Krakowa. Jedynym sędzią punktowym był p. Stawiarczyk, który dobrze wywiązywał się ze swego zadania. **Były to trzecie w tym roku zawody bokserskie nie przegrane przez KS Groble.**

80 NAJLEPSZYCH

KLASYFIKACJA SPORTU NAJLEPSZYCH PIĘŚCIARZY POLSKI

Katowice. Po szeregu spotkań o mistrzostwo drużynowe Polski i po dwóch spotkaniach z bokserami czeskimi, tabela nasza nie zawiera tylu zmian jakby się tego należało spodziewać.

Na czołowych pozycjach nie zaszły żadne zmiany! Leaderzy w poszczególnych wagach zachowali swoje czołowe pozycje i nie zanosi się na to, aby któryś z nich w najbliższej przyszłości został zdetronizowany.

W WADZE MUSZEJ Bazarnik umocnił swoją czołową pozycję i od reszty konkurentów dzieli go obecnie duży dystans. Drugi w tabeli **Sowiński** osiągnął tą pozycję dzięki bardzo słabej formie **Kamińskiego** i **Stasiaka.** Na trzecim miejscu klasyfikujemy **Fronckowiaka,** który robi wielkie postępy i ma na swoim koncie szereg wygranych walk.

W WADZE KOGUCIEJ na czele kroczą nadal **Grzywocz i Czarnecki.** Na pierwszym miejscu klasyfikujemy nadal Grzywocza mimo tego, że Ślązak przeżywa lekki spadek formy. Na trzecim miejscu znajduje się **Sieradzan,** który sukcesy swoje odnosi raczej jako piórkowiec, ale jego stałą kategorią jest nadal waga kogucia. Z ciekawością obserwować będziemy dalsze postępy młodego **Szymonowicza z Wrocławia,** który jest uzdolnionym i obiecującym talentem.

W WADZE PIÓRKOWEJ pozostawiamy nadal na pozycji leadera **Leczkowskiego** mimo, że wypadł on słabo w walce z Macelą. Czortek, który ostatnio mało walczy nie miał okazji do zdetronizowania boksera bydgoskiego. Należy się w najbliższej przyszłości spodziewać poprawy pozycji **Marcinkowskiego.**

W WADZE LEKKIEJ Woniakiewicz osiągnął wprawdzie lepszy rezultat niż Sowiński, ale bokser pomorski wystąpił w Warszawie chory i nie wykazał swych normalnych umiejętności. Do zanotowania pozostaje **poprawa formy Rademachera i Sztolca.** Coraz niżej w klasyfikacji spada Koziołek, którego dni triumfów zdają się należeć do bezpowrotnej już przeszłości.

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ wszystko nadal po staremu. Adamski który przez długi czas należał do czołówki zniknął z tabeli, ponieważ ostatnio zupełnie nie walczył i podobno przerwał także treningi.

W WADZE ŚREDNIEJ bezkonkurencyjny Kolczyński osamotniony króluje nadal. Na pozostałych pozycjach nic się nie zmieniło, jedynie Kaczmarczyk zaawansował na siódmą pozycję dzięki świetnej postawie wykazanej w walce z Kolczyńskim i poprzednim sukcesom w spotkaniach międzyokręgowych.

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ Krauze z Poznania dzięki ostatnim zwycięstwom staje się prawdziwą rewelacją, i jeśli będzie robił dalsze postępy to należy się spodziewać, że z biegiem czasu może się stać ew. następcą Szymury.

W WADZE CIĘŻKIEJ Klimecki wyprzedził po roku Niewadziła, dzięki doskonałej postawie w walce z Rademacherem. Pewna niespodzianką była dobra forma **Figla w spotkaniu z Drąbkowskim** dzięki temu Ślązak po dłuższej niecobecności powrócił znów na listę.

Tak więc obecna lista nie zawiera znów żadnych specjalnych rewelacji i nie znajdujemy w niej zbyt wielu nowych nazwisk. Należy przypuszczać, że sytuacja pod tym względem poprawi się dopiero w okresie mistrzostw indywidualnych w okręgach, kiedy to cały szereg młodych bokserów da znać o sobie i może sprawić nie jedną niespodziankę.

Jerzy Zmarzlik

LINDSTROEM ZWYCIĘŻA W USA

New York W niedzielę odbyły się w St. Paul narciarskie mistrzostwa USA. w skokach otwartych Mistrzostwa te zakończyły się wielkim sukcesem europejczyków, gdyż tytuł mistrza USA zdobył znany szwedzki narciarz Eric **Lindstroem.**

Również i drugie miejsce zajął europejczyk a mianowicie Norweg **Gunderson.**

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) **Eric Lindstroem** (Szwecja) skoki 50 i 57,54 m, nota 229,2 punktów, — 2) **Gunderson** (Norwegia) 52,5 m 49,5 m 54, m, pkt. 227,5, 3) **Eugen Wilson** (USA) skoki 49, 50, 54 m 4) **Walter Biettil** (USA) zeszłoroczny mistrz USA.

Rekord skoczni, który wynosi 59,5 m nie został pobity.

GUSTAFSSON PONOWNIE POKONANY W USA

Boston Na krytej bieżni w Bostonie odbył się bieg na 1 milę czyli 1609 m z udziałem znanego biegacza szwedzkiego Gustafssona. I tym razem bieg zakończył się ponowną porażką Szweda. — Pierwsze miejsce zajął Amerykanin Dodds w czasie 4:08,9 min. drugim był Guin (USA). Dopiero na trzecim miejscu znalazł się Gustafsson.

EXLIGOWCY ŚLĄSKA WALCZĄ O PUCHAR

W NIEDZIELĘ, DERBY ŚLĄSKA AKS - RUCH W PIŁCE NOŻNEJ

Chorzów. Z inicjatywy byłego pięcioletniego mistrza Polski KS Ruch rozpoczyna się w niedzielę turniej piłkarski byłych klubów ligowych z roku 1939 przy udziale Polonii bytomskiej. AKS-u z Chorzowa i Ruchu z Wielkich Hajduk.

Ekslgowcy pragnąc wykorzystać wolne terminy przed zbliżającymi się rozgrywkami o wejście do Ligi jak również rozgrywkami o mistrzostwo Śląska, rozegrają turniej piłkarski o cenny puchar.

Zawody rozegrane zostaną w 2-ch rzutach (każdy z każdym i rewanż) **Drogą losowania ustalono następujący terminarz rozgrywek:**

16 lutego Ruch — AKS
23 lutego Polonia — AKS
2 marca Polonia — Ruch
9 marca AKS — Ruch
16 marca AKS — Polonia
23 marca Ruch — Polonia

Niezależnie od powyższego Ruch. AKS i Polonia, mając na uwadze wychowanie narybku, przeprawadzają **turniej juniorów o cenne nagrody.**

Turniej drużyn ekslgowych wzbudza na Śląsku kolosalne zainteresowanie wśród szerokich mas sympatyków piłkarstwa.

DERBY PIŁKARSKIE MIASTA CHORZOWA RUCH — AKS

Wielkie Hajduki. W ramach turnieju o puchar drużyn ekslgowych odbędzie się w niedzielę 16 II na stadionie w Chorzowie Batorym inauguracyjne spotkanie piłkarskie pomiędzy mistrzem Śląska **AKS-em i Ruchem.**

Zawody powyższe które będą równocześnie derbami miasta Chorzowa, ściągną na stadion Ruchu **niewątpliwie wielką ilość zwolenników piłki nożnej, tym bardziej, że** do spotkania powyższego obydwie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, a mianowicie: AKS z Karnamskim, Elsnerem i Cholewą na czele. W Ruchu obok młodych graczy ujrzymy doskonałego napastnika Cebulę

Potrójny sukces SN Wisła

W MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH KRAKOWA

Kraków W ubiegłą niedzielę 9. 2. miały miejsce w Krakowie (sztafetowe mistrzostwa narciarskie Okręgu Krakowskiego organizowane przez **III-ci Krak. Okręg PZN.**

Trasa, opierająca się na zasadniczej pętli długości ponad 5 klm, którą seniorzy przebiegali dwukrotnie, juniorzy zaś z rozszerzeniem o 1 klm, miała **charakter norweski,** tj. obfitowała w podejścia i zjazdy leśne, gęsto rozsiane na terenie **Lasu Wolskiego.** Start i meta biegów, znajdowały się na Polanie pod Bielanami.

Pod względem sportowym zawody te dając z jednej strony **sprawdzian** tego, **jakim materiałem** ludzkim dysponuje w tej chwili Okręg Krakowski, miały z drugiej strony być **rewanżem** za tegoroczną **sztafetę 4 x 10 klm. na mistrzostwach Polski** w Zakopanem, gdzie drużyna Krakowskiej „Wisły" odniosła znaczny sukces, zajmując na 16 drużyn 7-me miejsce, wyprzedzając m. in A.Z.S. Kraków o **bezmała 9 minut.**

„Wisła" odniosła **i tym razem** zwycięstwo, **jeszcze bardziej bezsporne i bezapelacyjne** albowiem różnica w stosunku do A.Z.S. opiewa na **17 minut bez dwóch sekund.** Sztafeta „Wisły" w składzie: **Mróz Edward, Gąsienica-Samek Władysław, Mlekodaj Jan i mistrz Okręgu Dawidek Jan** zdobyła za swój piękny wyczyn nagrodę, ufundowaną przez inż. A. Britowa.

Probierzem wartości biegaczy S.N.T.S. „Wisła" jest klasyfikacja indywidualna seniorów gdzie na **11 pierwszych zawodników** jest **aż 7 Wiślaków. Największą jednakże radość sprawili swemu kierownictwu juniorzy tego klubu,** (wszyscy czterej wychowankowie niedawnego obozu i kursu na **Hali Gąsienicowej)** zdobywając również **mistrzostwo Okr. Krak.** na **dystansie 4 x 6 klm.,** o blisko godzinę przed **ambitnym zespołem juniorów RKS Związkowiec.**

Trzecie mistrzostwo Okręgu zdobyła „Wisła" w sztafecie **4 x 5 klm. pań,** gdzie wprawdzie żaden inny klub nie był w stanie wystawić drużyny, jednakże zawodniczki wykazały **dobrą formę**

WYNIKI TECHNICZNE MISTRZOSTW SZTAFETOWYCH KRAKOWSKIEGO OZN

Sztafeta 4 x 10 klm mężczyzn (seniorów): mistrzostwo Okręgu zdobyła „WISŁA" I (w składzie **Mróz E. Gąsienica - Samek W., Mlekodaj J. i Dawidek J.)** z czasem **3 godziny 57 minut 3 sek;** 2) **Akademicki ZS I** (w składzie: **Kozioł Z., Słupka H., Karwacki J. i Kaczmarczyk T)** z czasem **4:14:01** 3) **„WISŁA" II** (w składzie: Fil... M. (znany piłkarz pierwszej drużyny „Wisły"), **Szczurek M., prof. Korosadowicz J. i Sum L.** z czasem) **4:38:22;**

Indywidualnie:

1	**Kaczmarczyk T. (AZS)**	**52:56**
2	**Dawidek Jan (Wisła"**	**55:12**
3	**Gąsienica-Samek W („W")**	**56:37**
4	**Mlekodaj Jan („W")**	**58:39**
5	**Słupka Henryk (AZS)**	**1:02:14**
6	**Rzepka Adam („Crac.")**	**1:04:35**

SZTAFETA 4 x 5 km KOBIET mistrzostwo Okręgu zdobyła „WISŁA" I-sza w składzie: Kiełanowska M., Nowińska B., Machnicka B. i prof. Korosadowiczowa M z czasem 3 godz. 36 min. 46 sek.

Indywidualnie:

1	**Korosadowiczowa M.**	**50:31**
2	**Machnicka B.**	**51:40**

SZTAFETA 4 x 6 km JUNIORÓW: mistrzostwo Okręgu zdobyła „WISŁA" w składzie: Świeży A., Jasiński R., Jasiński K., Kahl A., z czasem **3 godz. 15 minut 20 sek., 2 RKS „Związkowiec** w składzie: **Pusuł W., bracia Kapiczenko i Pusuł J.** z czasem **4:07:50**

Indywidualnie:

1	**Jasiński R. („Wisła")**	**42:29**
2	**Świeży A. („Wisła")**	**45:40**
3	**Jasiński K. („Wisła")**	**48:10**

KLASYFIKUJEMY NAJLEPSZE PIĘŚCI POLSKI W CHWILI OBECNEJ

	WAGA MUSZA	WAGA KOGUCIA	WAGA PIÓRKOWA	WAGA LEKKA	WAGA PÓŁŚREDNIA	WAGA ŚREDNIA	WAGA PÓŁCIĘŻKA	WAGA CIĘŻKA
1.	Bazarnik (Śl)	Grzywocz (Śl)	Leczkowski (Bdg)	Sowiński (Bdg)	Olejnik (Ł)	Kolczyński (W)	Szymura (P)	Szymura (P)
2.	Sowiński (Gd)	Czarnecki (Ł)	Czortek (R)	Woźniakiewicz	Chychla (Gd)	Pisarski (Ł)	Archacki (W)	Klimecki (P)
3.	Fronckowiak (P)	Sieradzan (W)	Antkiewicz (Gd)	Komuda (W)	Wikliński (Bdg)	Nowara (Śl)	Krauze (P)	Niewadził (Ł)
4.	Stasiak (Ł)	Umiński (Gd)	Marcinkowski (Ł)	Rademacher	Janczak (W)	Sobczak (P)	Drabkowski (R)	Kubica (Śl)
5.	Kamiński (Ł)	Miodowicz (P)	Sobkowiak (W)	Sztolc (Wr)	Iwański (Gd)	Szymankiewicz (Gd)	Jaskuła (Ł)	Lick (Gd)
6.	Patora (W)	Drążkowski (Gd)	Rozek (P)	Koziołek (P)	Natkaniec (Kr)	Berg (Cz)	Kolonko (Śl)	Figel (Śl)
7.	Kruza (Bdg)	Szymonowicz (Wr)	Krawczyk (Śl)	Waluga (Wr)	Okruszkiewicz (Śl)	Kaczmarczyk (Śl)	Zbik (Kr)	Zmorzyński (Bdg)
8.	Toczyński (W)	Panke (P)	Miszczuk	Skierka (Gd)	Cebulak (Bdg)	Matuła (Kr)	Koralewski (Gd)	Ścibor (W)
9	Strychalski (Cz)	Baran (L)	Gromala (Kr)	Manecki (Śl)	Jarecki (P)	Badura (Śl)	Ciećwierz (Wr)	Kotkowski (R)
10	Rudner (Śl)	Matloch (Śl)	Chudy (Cz)	Zieliński (L)	Taborek (Ł)	Czarek (W)	Skwara (Śl)	Wieliński (Bdg)

KOP. POLSKA MISTRZEM W PING-PONGU

SENSACJE TEGOROCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI w TENISIE STOŁOWYM w KATOWICACH

ŚLĄSK NAJSILNIEJSZYM OKRĘGIEM PZTS

Katowice. Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym na rok 1947 odbyły się w Katowicach od 14—17 lutego br. na hali miejskiego ośrodka Wf. Na starcie stanęło **12 drużyn i 44 zawodników.** Uroczystość otwarcia tegorocznych mistrzostw dokonał prezes PZTS dyr. Orszulak i prez. Katowic p. Wilner. Mistrzostwa przeprowadzone były bardzo sprawnie. **W ciągu rozgrywek wpłynęły jedynie dwa protesty.** Pierwszy z nich dotyczył gracza łódzkiego Guzika, który podczas okupacji był policjantem niemieckim i szereg drużyn zakwestionowało jego prawo udziału. Komisja PZTS stwierdziła jednak, że Guzik jest zrehabilitowany i zweryfikowany i że ma prawo brać udział w mistrzostwach. **Drugi protest dotyczył meczu finałowego Legia — Kop. Polska.** Kierownictwo Legii złożyło protest przeciwko zweryfkowaniu spotkania Otręba — Peczkowski na korzyść Otrzęby, motywując swój krok tym, że podczas spotkania doszło do przekroczeń regulaminowych. Spotkanie to powtórzono w trzecim dniu rozgrywek, jednak i tym razem zakończyło się ono zwycięstwem ping-pongisty śląskiego.

Mistrzostwo drużynowe Polski na rok 1947 zdobyła Kop. Polska Świętochłowice wygrywając w finale ze wszystkimi swoimi przeciwnikami i detronizując zarazem zeszłorocznego mistrza Polski Cracovię.

Na marginesie mistrzostw zaznaczyć trzeba, że ping-pongiści nasi reprezentują bardzo słaby poziom i **odwołanie ich startu w Paryżu było w pełni uzasadnione.** — Na podstawie pobieżnych obserwacji stwierdzić można śmiało, że poziom naszego tenisa stołowego obniżył się nawet w porównaniu z rokiem ub. Szereg graczy jak **Gaj, Peczkowski, Ziemba czy Mamcarczyk, należący w roku ub. do elity tej dziedziny sportu poważnie obniżyli swoje loty.** Z drugiej znów strony niezaprzeczalne postępy zrobili **Ślązacy,** którzy obecnie stanowią poraz pierwszy w dziejach naszego tenisa stołowego ekstraklasę krajową.

Jak już wspomnieliśmy do drużynowych mistrzostw zgłosiło się 12 zespołów, które podzielone zostały na 3 grupy: **Grupa 1** — Cracovia, Radomiak, Elektrownia Łódź, Siemianowiczanka. **Grupa II** — Legia Warszawa, Skra Częstochowa, DKS Łódź, Garbarnia. **Grupa III** — Kop. Polska, Naprzód Jędrzejów, Polonia Warszawa, Krakus Kraków.

Po wstępnych bojach eliminacyjnych do finału zakwalifikowały **się po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy.**

I tak z grupy jeden weszły do finału Cracovia i Siemianowiczanka, z grupy II — Legia Warszawa, DKS Łódź, z grupy III — Kop. Polska, Krakus. Jak widać więc rozgrywki grupowe nie przyniosły żadnych niespodzianek, a faworyci odnieśli łatwe zwycięstwa.

Spotkania finałowe miały przebieg bardzo interesujący i przyniosły niespodziankę w postaci zwycięstwa Kop. Polska, która odniosła pięć zwycięstw, wygrywając po kolei z Krakusem 5:0, Legią 5:3, DKS-em 5:0, Cracovią 5:3, Siemianowiczanką 5:2.

W mistrzostwach indywidualnych wzięło udział 44 zawodników ków. Rozstawieni zostali — **Gaj, Pęczkowski, Zięba, Dobosz, Kawczyk, Widera, Grzelczyk, Mamcarczyk.**

Mistrzostwa indywidualne przyniosły szereg niespodzianek.

Już w ćwierćfinałach wyeliminowani zostali zeszłoroczny mistrz Polski **Gaj (Legia),** wicemistrz **Mancarczyk** (Cracovia), i **Peczkowski który przegrał z nową gwiazdą mistrzostw Blonderem.**

Spotkania ćwierćfinałowe dały następujące wyniki: Otręba — Gaj 9:21, 21:14, 21:17.

Dobosz — Gajer 22:20, 19:21, 25:23, Furman — Mamcarczyk 14:21, 21:18, 21:18, Piechaczek — Widera 21:19, 21:16, Nieroba — Kawczyk 23:21, 17:21, 24:22, Grzelczyk — Pierończyk 21:23, 21:15, 21:17, Blonder — Peczkowski 23:21, 21:19, Wyrwoł — Badowski 21:18, 21:19.

W półfinałach Otręba pokonał Wyrwoła 21:15, 15:21, 21,7, 21:12, Blonder wygrał z Grzelczykiem 21:19, 21:15, 21:8.

W chwili zamknięcia numeru, walki w konkurencji drużynowej i indywidualnej trwają dalej.

H. NIEDZIELÓWNA REWELACJA PŁYWACKA POLSKI - Doskonałe wyniki na mistrz. Śląska II-giej i III-ciej klasy

W mistrzostwach indywidual-

Mistrzostwa pływackie

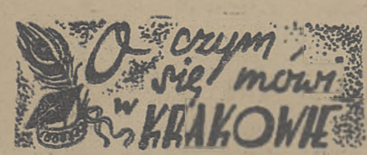
Gliwice. (tel. wł.). Nie było jeszcze mistrzostw Śląska klasy II i III, na których padły tak dobre wyniki. Nie zanotowano też jeszcze w historii pływactwa polskiego faktu gdzie pływaczka klasy II uzyskała na **100 m. stylem dowolnym czas 1.20,3 min.,** (obecna mistrzyni Polski pływa 1.21,0) na 400 m. wynik 7,20,8 min., a na 100 metrów stylem na wznak 1.37,4.

Pierwszą pływaczką, która się tym sukcesem poszczycić może jest nowa gwiazda gliwickiego „Piasta" Helena Niedzielówna. Mało jest także pływaków w Polsce, którzy pływają poniżej 1,09 min., tym bardziej więc należy cenić wynik nowego mistrza Śląska klasy I na 100 metrów stylem dowolnym (1.09,4), Kalinowskiego oraz Fudały 1.10,9 min.

Niemniej piękne rezultaty uzyskały startujące poza konkursem zawodniczki Achtelikówna w stylu dowolnym i Hulokówna, najlepsza obecnie pływaczka w stylu klasycznym w Polsce.

Do zawodów stanęło ogółem przeszło 100 zawodników i zawodniczek, a faktem godnym podkreślenia jest, że nie ma zawodnika i zawodniczki, króry by w tych zawodach nie zakwalifikował się do klasy wyższej. Szkoda, że kluby jak Siemianowiczanka i BBTS nie były na zawodach przez nikogo reprezentowane Wielki triumf święciły nowopowstałe sekcje pływackie **Piasta gliwickiego i katowickiego Zrywu,** którzy się mogą poszczycić wspaniałym narybkiem.

W punktacji ogólnej Piast wyprzedza kluby: Pogoń, TPG. i Polonię o przeszło 300 punktów, a stosunek liczbowy punktów i zawodników w stosunku do innych sekcji wyraża się jak 5:2. Ostatni finał zimowych mistrzostw Śląska, mistrzostw w klasie I w Zabrzu dnia 2 marca zapowiada się wobec licznego udziału klubów i zawodników naprawdę atrakcyjnie.



★ **Klub Kolejowy Olsza** reaktywuje sekcję pięściarską pod kierownictwem znanego przed wojną boksera krakowskiego Mieczysławskiego.

★ **Woj. Ośrodek WF** organizuje jednotygodniowy kurs narciarski dla młodzieży i starszych. Kurs odbędzie się w godzinach popołudniowych. Istnieje możliwość wypożyczenia nart.

★ **Cracovia** zaproszona została na dzień 1 maja do Budapesztu na rewanżowe zawody ze znaną w Polsce drużyną AC Kispest.

★ **Ferencvaros (Budapeszt)** będzie gościem Wisły w czasie Zielonych Świąt w Krakowie.

★ **Według wiadomości trenera Artura Waltera,** przywiezionych z Budapesztu, Węgierski Związek Piłki Nożnej pragnąłby już w jesieni bieżącego roku rozegrać zawody międzypaństwowe **Węgry — Polska w Warszawie.** Z Węgrami łączyły nas zawsze serdeczne stosunki nie tylko sportowe, spodziewać się przeto należy, że PZPN podejmie skwapliwie tę sympatyczną inicjatywę węgierską.

★ **Blonder** przedwojenny mistrz Krakowa w ping-pongu, po powrocie do kraju zgłosił akces do KS Cracovia.

★ **Janina Legutko** za niesubordynację klubową zawieszona została w prawach członka klubu na przeciąg 9 miesięcy, wobec okazanej skruchy została przez zarząd TS Wisła przywrócona w prawach członkowskich z podarowaniem jej reszty kary.

★ **Oddział** Krakowski Automobilklub Polski organizuje w dniu 22 bm. imprezę sportową pod nazwą „Zimowy Zjazd Plakietowy na Międzynarodowe Narciarskie Mistrzostwa Polski do Zakopanego. Start do raidu nastąpi z przed lokalu AP w Krakowie, Rynek Główny 23.

★ **W rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo klasy B Krakowskiego OZPN** — Cracovia II odniosła w Zakopanem i Nowym Targu dwa cenne zwycięstwa. W Zakopanem pokonała Cracovią tamtejszą Wisłę 6:1 (2:0, 0:0, 4:1), w Nowym Targu miejscowe Podhale 4:3 (0:1, 3:2, 1:0).

★ **Prezesem RKS Garbarnia** wybrany został ponownie dyr. A. Kuczalski, piastujący tę godność od szeregu lat. Do zarządu wybrano 25 osób nie licząc Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego. W obecnym roku jubileuszowym 25 lecia istnienia Garbarni klub ten ma reaktywować względnie stworzyć 16 czynnych sekcji. W uchwałach walnego zebrania postanowiono rozwinąć w roku jubileuszowym szeroką propagandę dla sportu robotniczego, pozyskania jak największej ilości członków czynnych i wspierających, **tępić bezwzględnie pijaństwo i warcholstwo na terenie klubu i dążyć do nawiązania szczerej współpracy z miejscowymi władzami sportowymi i wszystkimi klubami na terenie Krakowa.**

★ **Trener piłkarski Artur Walter** powrócił ostatnio do kraju z Budapesztu, gdzie przebywał przez czas wojny, uzyskując dyplom zawodowego trenera piłkarskiego. Jak się dowiadujemy Walter podpisał już kontrakt na rok bieżący z krakowską Wisłą i rozpoczyna prace w najbliższym dniach.

MKS PROWADZIŁ 7:1

ALE WARTA WYGRAŁA 9:7

Przewidziana przez „SPORT" »niespodzianka«

Poznań. (tel. wł.) Mecz rewanżowy pomiędzy Wartą a MKS Gdynia zakończył się szczęśliwym zwycięstwem Warty 9:7. Mecz odbył się w nowo otwartej hali montażowej Urzędu Pocztowego i zgromadził ponad 3 tys. widzów. Walki w ringu prowadził p. **Łankredey, punktowali: Łukaszewski, Kupferstein i Roczyński.**

Warta może mówić naprawdę o szczęściu, gdyż zasadniczo **wynik spotkania powinien być remisowe 8:8,** w spotkaniu bowiem w wadze półśredniej między Jareckim a Iwańskim, zakończonym zwycięstwem Jareckiego, werdykt ten skrzywdził Iwańskiego, który zasłużył na remis. Bokserzy Milicyjnego byli lepsi w wagach lżejszych o czym świadczy najlepiej fakt, że po czterech pierwszych walkach prowadzili 7:1.

W meczu tym w barwach Warty walczył Szymura, któremu do zwycięstwa wystarczyła jedynie lewa ręka. Bokser poznański nie używał swojej prawej przez cały przeciąg spotkania.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Malak (W) zremisował z Sowińskim. Przez dwa I-sze starcia nieznaczną przewagę miał Malak, w trzecim starciu Sowiński ruszył do ataku i wyrównał walkę.

W wadze koguciej Szymański (W) przegrał na punkty z Umińskim. Walka prowadzona była przez cały czas na dystans, a Umiński dopiero dobrym trzecim starciem zapewnił sobie zwycięstwo.

W wadze piórkowej Wojnowski (W) przegrał na punkty z Antkiewiczem. Bombardier z Wybrzeża mimo zwycięstwa wykazał słabą formę. Wojnowski przez dwie rundy trzymał się bardzo dobrze, a dopiero w trzeciej oddał inicjatywę w ręce przeciwnika.

W wadze lekkiej Kubiak (W) przegrał na punkty ze Skierką. Inicjatywę od pierwszej chwili posiadał Skierka i atakował zawzięcie przez 3 rundy uzyskując dużą przewagę punktową i wysokie zwycięstwo.

W wadze półśredniej Jarecki (W) wygrał na punkty z Iwańskim. Walka miała charakter wyraźny remisowy. Przez dwa starcia przewagę miał Iwański i dopiero w II-ciej rundzie stracił oddech i stary rutyniarz Jarecki wykorzystując to przeszedł do natarcia, uzyskując problematyczne zwycięstwo.

W wadze średniej Sobczak (W) wygrał przez dyskwalifikację ze Szymankiewiczem. Sobczak miał od pierwszej chwili znaczną przewagę, walczył świetnie na półdystans w zwarciu. Szymankiewicz nie mogąc sprostać przeciwnikowi uciekał się do fauli za co w pierwszej rundzie otrzymał jedno ostrzeżenie, a w III-ciej dwa i został zdyskwalifikowany.

W wadze półciężkiej Szymura (W) wygrał na punkty z Lickiem. Bokserowi poznańskimu do zwycięstwa wystarczyła jedynie lewa ręka którą przez trzy rundy pięknie punktował przeciwnika. Po walce Szymura otrzymał specjalną odznakę honorową klubu, za 150-tą walkę w barwach Warty.

W wadze ciężkiej Klimecki (W) wygrał przez k.o. w I-szej rundzie z Wielińskim. Klimecki po kilku uderzeniach lewym sierpowym znokautował w I-szej minucie walki swojego przeciwnika.

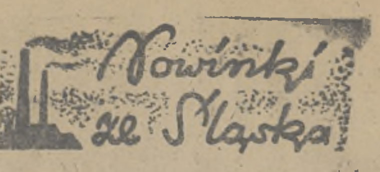
ILE MOGA UNIEŚC Cukier i mleko DLA NARCIARZY WE WROCŁAWIU

Wrocław. (tel.) W ub. niedzielę odbył się we Wrocławiu bieg narciarski na dystansie 8 km.

Pierwsze miejsce zajął Strzałkowski w czasie 42,50 min, 2) Turski 42,55, 3) Sułbienowicz 44,24.

Organizacja zawodów b. dobra.

Po biegu uczestnicy otrzymali dowolną ilość cukru oraz mleka.



Katowice (RAD). W ub. czwartek odbyło się w Katowicach w Domu Kultury organizacyjne zebranie nowopowstałego na Śląsku klubu SKS ORMO.

Na zebraniu dokonano wyboru władz na czele których stanął ob. Berek jako prezes. W skład zarządu wchodzą m. innymi maj. Bąk, kpt. Bochniak, Balcer, ppr. Gajdos i Kitta.

Celem nowopowstałego klubu jest realizowanie powszechnej kultury fizycznej przez organizowanie w swych szeregach mas młodzieży miejskiej i wiejskiej.

— Jak nas poinformował mjr. **Bąk** Komendant Śląskiego ORMO, zasłużony działacz sportowy SKS ORMO dążyć będzie na terenie Śl. do zjednoczenia małych klubów w kilku silnych i masowych stowarzyszeniach.

—Nie znaczo to aby kluby zasłużone w sporcie polskim miały zrezygnować z swej nazwy ,i tradycji — oświadczył nam dalej nasz rozmówca. Wchodząc do organizacji SKS ORMO bedę one nosiły nazwę: ORMO — RUCH, ORMO — ORZEŁ czy ORMO — AKS.

W chwili obecnej zgłosił się do ORMO swój akces ZRYW KATOWICE, ZRYW, NOWY BYTOM, ZRYW BYTOM I ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE, przybierając do swej dotychczasowej nazwy nową nazwę ORMO.

SKS ORMO liczy w chwili obecnej już 15.000 członków. Siedziba klubu mieści się w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Francuskiej.

W dniu 23. 2. SKS ORMO organizuje dla bokserów członków tego klubu skoszarowany 14 dniowy obóz treningowy w Będzinie. **W początkach marca** odbędzie się obóz treningowy dla pływaków w Bytomiu oraz dla piłkarzy w Katowicach.

Klub dysponuje już w chwili obecnej odpowiednią do swych zamierzeń ilością fachowych instruktorów i trenerów oraz dużą ilość sprzętu sportowego.

KIM JEST KRAUTWURST ORAZ BOGATKA

Katowice. W ostatnim numerze czwartkowym SPORT-u podawaliśmy że drużynie Zryw Bytom walczą między innymi w wadze lekkiej **Krautwurst oraz Bogatka** w wadze piórkowej.

Krautwurst walczył przed wojną w niemieckim klubie 09 Beuthen i w latach 1937-38 posiadał tytuł mistrza południowo wschodnich Niemięc. Krautwurst jest w chwili obecnej całkowicie zweryfikowany jako Polak i jak nam komunikuje klub ORMO Zryw Bytom nic nie stoi na przeszkodzie w uprawianiu przez niego sportu pięściarskiego.

Podobnie wygląda sprawa zawodnika Bogatki który w tym samym czasie też należał do 09 Beuthen i posiadał wicemistrzostwo południowo - wschodnich Niemiec w wadze piórkowej.



★ **W mistrzostwach drużynowych B klasy Dolnego Śląska w boksie** prowadzi Górnik w grupie drugiej przed Zapłonem oraz Odrą przed Odrą Nowa Sól. Ponieważ Zapłon dzięki ostatnim wzmocnieniom zawodnikami przedstawia poziom wyrównany — istnieje możliwość zaliczenia go również do klasy A. W ten sposób A klasa Dolnego Śląska posiadała by 5 drużyn IKS, Pafawag, Odra Wrocław, Górnik Wałbrzych oraz Zapłon Jelenia Góra.

★ **Zwoliński, dobrze zapowiadający** się piłkarz lwowskiej Pogoni zamieszkał we Wrocławiu i zgłosił swój akces do CPN Gazu.

★ **Rozgrywki eliminacyjne o wejście do Ligi** zostały po raz drugi już odwołane ze względu na fatalny stan boisk zasypanych zupełnie śniegiem.

★ **Iwanowski,** mistrz pływacki **Polski na 200 metrów** stylem klasycznym zażądał od IKS-u zwolnienia, którego mu jednak odmówiono. Iwanowski oświadczył, że w wypadku nieotrzymania zwolnienia wycofa się z czynnego życia sportowego.

★ **We Wrocławiu zamieszkał znany bokser Polonii warszawskiej — Miedzianowski,** który niedawno powrócił z Włoch. Miedzianowski we Włoszech trenował szereg włoskich klubów a obecnie zamierza poświęcić się pracy trenerskiej we Wrocławiu.

Zwycięstwo i remis KTH z ŁKS-em w ŁODZI

DWA MECZE KTH W ŁODZI

Łódź. W ub. sobotę i niedzielę gościła w Łodzi drużyna hokejowa KTH. Kryniczanie odnieśli jedno zwycięstwo, a drugie spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym.

KTH — ŁKS 5:3 (2:1, 2:1, 1:1)

Do spotkania powyższego ŁKS wystąpił w osłabionym składzie z dwoma graczami pierwszej drużyny Królem i Wernerem. **Bramki dla KTH zdobyli Burda 3, Nowak i Piechura po jednej,** dla ŁKS-u Werner, Dlamaczyński i Chodorkiewicz.

ŁKS — KTH 2:2 (0:1, O:1, 2:0)

Łódź (tel. wł.) W drugim meczu ŁKS wystąpił w wzmocnionym składzie, mimo to jednak nie potrafił uzyskać zwycięstwa z drużyną gości. Przez dwie tercje przewagę miało KTH uzyskując dwie bramki przez **Burdę.** Dopiero w III-ciej tercji zryw ŁKS-u przyniósł mu dwie bramki, których strzelcem był Kelm.

MISTRZOSTWA ŁODZI W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE

Łódź (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę odbyły się mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej na lodzie. Na starcie stanęło 7-miu zawodników.

W biegu na 500 m pierwsze miejsce zajął Kamiński ŁKS, 1,02,8, 2) Przyborowski (Zjd.) 1,04,4, 3) Kołodziejczyk TUR 1,12,3.

5.000 m 1) Przyborowski (Zjd.) 12,31,5, 2) Kamiński ŁKS 12,46,5, 3) Kołodziejczyk TUR 13,02.

AKADEMICKI TURNIEJ GIER SPORTOWYCH

Łódź (tel. wł.) Z okazji tygodnia akademickiego odbył się w Łodzi na sali Ymca turniej gier sportowych z udziałem drużyn akademickich.

W siatkówce Politechnika wygrała z SGH 2:0, 15:5, 16:14, Uniwersytet — WSGW 2:1, 15:6, 12:15, 15:8.

W koszykówce WSGW — Uniwersytet 37:20, 18:10.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW GLIWICKIEGO PIASTA z ZJEDNOCZONYM z Poznania

KS. „PIAST" GLIWICE — „ZJEDNOCZENI" POZNAŃ 15:1

Gliwice (J. N.) W Gliwicach, w sali kina „Bajka" odbył się mecz bokserski pomiędzy miejscowym Piastem i Zjednoczonymi z Poznania.

Jakkolwiek poziom zawodów obu drużyn był bardzo wyrównany, wysokie zwycięstwo gospodarzy było całkowicie zasłużone. Z gospodarzy najlepiej podobali się: Grzywócz, Korkowski i Majewski z drużyny gości Tomaszewski i Berger. Organizacja zawodów dobra. Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Kostrzyński (P) wygrał nieznacznie na punkty z Bergerem (Z).

Waga kogucia: Grzywocz zwyciężył wysoko na punkty Pankego (Z).

Waga piórkowa I: Pągowski (P) wypunktował mistrza armii Kaźmierczaka (Z).

Waga piórkowa II: Dylong (P) zremisował z Sikorskim (Z).

Waga lekka I: Stachurski (P) wygrał na punkty z Śmierzalskim (Z).

Waga lekka II: Korc (P) zwyciężył po pięknej walce na punkty z Nowaczykiem (Z).

Waga półśrednia: Maciejewski (P) po najpiękniejszej walce dnia pokonał na punkty dobrego technika Tomaszewskiego (Z).

Waga półciężka: Skwara (P) znokautował w drugiej rundzie Zalewskiego (Z).

BUDOWLANI ZWYCIEZAJA GEDANIE 10 : 6

BUDOWLANI WARSZAWA — GEDANIA GDAŃSK 10:6

Warszawa. W niedzielę odbyło się w Warszawie rewanżowe spotkanie między wicemistrzem Warszawy Budowlani, a Gedania Gdańsk. Jak wiadomo w Gdańsku wygrała Gedania. **Tym razem Budowlanym udał się rewanż i Gedania musiała wywieźć z Warszawy porażkę.** Mecz stał na dość dobrym poziomie i przyniósł szereg ciekawych walk. **Do najładniejszych spotkań zaliczyć należy pojedynek Chychły i Janczaka w wadze półśredniej.** Pojedynek ten zakończył się wynikiem remisowym.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco. Waga musza: Tyczyński (B) wygrał na pkt. z Antkowiakiem (GD),

Waga kogucia: Sieradzan (B) wygrał na pkt. z Saksem (GD).

Waga piórkowa: Tyrała (B) nierozstrzygnął walki z Drążkowskim (GD).

Waga lekka: Selma (B) przegrał na pkt. z Zielińskim (GD).

Waga półśrednia: Janczak (B) zremisował z Chychłą (GD).

Waga średnia: Ozarek (B) wygrał w I-szym starciu przez ko z Rajskim (GD).

Waga półciężka: Kołacz (B) przegrał na pkt. z Dolewskim (GD).

Waga ciężka: Ścibor (B) wygrał na pkt. z Frankowskim (GD).

KULISY NIESAMOWITEJ AFERY W USA

BOKSERSKI MISTRZ ŚWIATA DRŻY PRZED ZEMSTĄ GANGSTERÓW

G.-MENI, POLICJA I SĄDY W WALCE Z RACKIETERAMI

SZAJKA GANGSTERÓW OPANOWUJE RINGI I BOISKA USA

NOWY JORK. Afera Rocky Graziano, mistrza Stanów Zjednoczonych i świata w wadze średniej o której krótko donosiła prasa zatacza coraz szersze kręgi.

Rocky Graziano. który w kołach sportowych uważany jest za najpopularniejszego i najbardziej kasowego boksera po Joe Louisie **został decyzją komisji bokserskiej Nowego Jorku usunięty z ringów na nieokreślony okres czasu.** Decyzja komisji równa się bezterminowej dyskwalifikacji Graziana i kładzie kres jego świetnej karierze. Komisja zastosowała w stosunku do Rockyego paragraf 64, kodeksu bokserskiego, który przewiduje, że bokser pod groźbą dyskwalifikacji musi natychmiast zawiadomić komisję o wszelkich próbach nakłaniania go do rozegrania meczu „symulowanego" lub o wyniku z góry ustalonym.

Wypadek taki miał miejsce właśnie z Graziano. Co najciekawsze Rocky nie przyjął fantastycznej oferty spekulanta, ale też nie zgłosił incydentu komisji. By zrozumieć, dlaczego Graziano tego nie uczynił, trzeba cofnąć się do piewszych dni grudnia ub. roku, do pierwszego aktu niesamowitej historii, która ukazuje fantastyczny wprost plan zgangsteryzowania najważniejszych gałęzi sportu amerykańskiego, opracowany i realizowany przez ludzi, którzy są godnymi następcami Al Capone'a.

Pewnego grudniowego popołudnia do mieszkania Rocky Graziana zgłosił się jakiś dżentelmen, podajacy się za dziennikarza. Bokser przyjął go bez trudności, a gość rozpoczął od razu rozmowę od „medias res".

— Pan walczy 27 grudnia w Nowym Jorku z Reubenem Shank?

— Tak jest. Podpisałem już kontrakt.

— Jak ocenia pan swego przeciwnika?

— No cóż. Shank jest surowym materiałem. Do niedawna, jak słyszałem, był cowboyem. Dam sobie z nim łatwo radę.

— A gdyby pan tak przegrał z Reubenem?

— To wykluczone.

— Nie, pan mnie nie rozumie. — Gdyby pan c h c i a ł przegrać z Shankiem?

—Czy pan zwariował? Ja mam się dać pobić cowboy'owi?

— Tak. Jest ktoś, komu bardzo na tym zależy. Zresztą i panu to również opłaci się. Otrzyma pan 100 tysięcy dolarów za to, że da się pan znokautować, powiedzmy w ósmej rundzie. Ustalimy szczegóły. Jedną czwartą otrzyma pan zaraz. Resztę 28-go, po meczu.

Rocky Graziano chciał w pierwszej chwili znokautować bezczelnego jegomościa, ale ten cofnął się o krok i włożył ostrzegawczo rękę do kieszeni.

— Powoli, mr. Graziano, powiedział nieznajomy. — Nie radzę panu używać przemocy. Sprawa jest jasna. Pan jest typowany na murowanego zwycięzcę i zakłady już w tej chwili stoją 40:1. — Shank jest „fuchsem" i my już postawiliśmy na niego 200.000 dolarów. — Jeżeli pan odważy się wygrać z nim, będzie to pański ostatni mecz w życiu. Daję panu trzy dni czasu do namysłu i niech pan nie będzie dziecinny. Zawiadomienie policji nie przyda się panu na nic. Do widzenia!

BOKSER W MATNI

Graziano wprost nie posiadał się z oburzenia. Chciał od razu dzwonić po policję i równocześnie zawiadomić komisję bokserską, ale po chwili zastanowienia doszedł do przekonania, że sprawa nie jest taka prosta. Policja nie będzie w stanie ochronić go przed zemstą potężnej widocznie szajki, którą operuje setkami tysięcy dolarów. — Przegrać mecz? To znowu było wyjście, przeciw któremu buntowała się uczciwa sportowa natura boksera. Co więc robić?

A gdyby tak pod jakimś pozorem nie stanąć do meczu? Niech przeklęty cowboy, który ma aż takich protektorów szuka z kim innym szczęścia. Wówczas Graziano przestanie być obiektem zainteresowania dla gangsterów.

Już w dwa dni po tym dzienniki przyniosly sensacyjną wiadomość o wypadku znanego boksera Rocky Rrazianiego, który schodząc ze schodów, fatalnie pośliznął się i naruszył sobie kość pacierzową. Bokser przez swoich menażerów zawiadomił Reubena, że nie może 27 grudnia stanąć na ringu z powodu nieoczekiwanej kontuzji.

NIEDZWIEDZIE PRZECIW „GIGANTOM"

Na tym może cała sprawa zakończyłaby się, gdyby nieoczekiwany rozwój analogicznej afery, która dotyczyła **sportu footbalowego.** Corocznie w ostatnich dniach grudnia dwa najlepsze kluby Stanów Zjenoczonych **New York Gigants,** czyli „**Nowojorscy olbrzymi**" i „**Chicago Bears**" — „**Niedźwiedzie z Chicago**" rozgrywają z sobą spotkanie, które dla sportowców amerykańskich jest rodzajem derbów piłkarskich. Zawody te ogląda na trybunach i za pomocą telewizji co najmniej milion ludzi, a zakłady, przechodzące przez oficjalny totalizator sięgają bajońskich sum milionów dolarów.

Otóż także i na tym ewenemencie banda gangsterów chciala zrobić „kokosy". Do kapitana drużyny „Olbrzymów" zgłosił się jegomość, nazwiskiem Alvon J. Paris i zaoferował kapitanowi 5 cyfrową okrągłą sumkę do podziału między graczy za ustalenie z góry wyniku spotkania z „Niedzwiedziami". Operacja była w tym wypadku już bardziej skomplikowana, niż w obrobieniu sprawy Graziana, gdyż bandzie chodziło o dokładne ustalenia nawet różnicy punktów, jaką Olbrzymi mieli przegrać. Trafna bowiem przepowiednia wyniku przynosi za 10 dolarów kilka tysięcy. Podobne pertraktacje zamierzał Paris przeprowadzić również z „Niedzwiedziami".

PECH „PARYSA"

Jednakże footbaliści amerykańscy okazali się odważniejsi od swych bokserskich kolegów.

Pozornie zgadzając się na propozycje gangstera kapitan „Olbrzymów" umówił się z nim na następne spotkanie, na które obok niego przybyli również G-meni Edgara Hoovera. Paris nawet nie spostrzegł się, kiedy z kajdankami na rękach powędrował do więzienia.

W śledztwie Paris załamał się całkowicie. Przyznał się do winy i złożył sensacyjne zeznania, które ujawniły istnienie na terenie Stanów, świetnie zorganizowanej szajki gangsterów-spekulantów z kwaterą główną w Nowym Jorku. Banda miała do dyspozycji olbrzymie środki pieniężne, funkcjonowała według schematów band Al Capone'a i nie wahała się w razie potrzeby używać rewolwerów i noży, jako najwyższych argumentów. Przyciśnięty do muru Paris zdradził również plan przekupienia Graziana i wyjawił nazwiska przywódcy bandy Dave Krakauera. Jego zastępcami byli Niemiec Harvey Stemmer i Jerry Zarowitz.

PUSTE GNIAZDKO

Wiceprokurator Nowego Jorku [illegible]gham, który od dawna podejrzewał Krakauera i towarzyszy o ciemne sprawki, zwłaszcza, że cała trójka znana była policji z operacyj na torach wyścigowych i ringach, zarządził aresztowanie gangsterów i przesłuchanie Rocky Graziana.

Gdy jednak policja udała się do mieszkania przywódcy bandy, okazało się, że „ptaszek" akurat na kilka godzin przed tym ulotnił się. Wyszło również na jaw, że Krakauer miał być już przed tym zatrzymany ale, że policja zwolniła go na podstawie świadectwa lekarskiego, stwierdzającego niemożność poruszania się z powodu ciężkiej choroby serca. „Angina pectoris" nie przeszkodziła groźnemu aferzyście, którego przypuszczalnie na czas ostrzeżono przed aresztowaniem, w szybkiej ucieczce.

GRAZIANO MILCZY

W międzyczasie afera nabrała olbrzymiego rozgłosu. Szef tajnej policji potężny Edgar Hoover, który przed 16 laty wykorzynił plagę gangsterów z wielkich metropolij amerykańskich, burmistrz Nowego Jorku O. Dwyer, prasa i opinia publiczna wystąpiły do zgodnej akcji przeciw powrotowi gangsteryzmu i próbom zdemoralizowania sportu w Stanach. Prokuratura nowojorska rozpisała listy gończe za przywódcami bandy, którzy zbiegli przypuszczalnie do Texasu.

Banda jednak istnieje nadal, o czym świadczą choćby listy z pogróżkami, jakie otrzymał w międzyczasie pechowy bokser Graziano. Przesłuchiwany przez prokuratora Franka Hogana bokser, który żyje w obawie vendetty gangsterów oświadczył, że nie zna nazwiska członka bandy, który oferował mu 100.000 dolarów.

Najgorzej na razie wyszedł na całej aferze Graziano, któremu komisja bokserska nie pozwoliła walczyć z Tony Zalem w obronie swego tytułu skreślając go z listy czynnych zawodników.

„XX-th Contury Sporting Club", który organizował spotkanie zdecydował się na wyszukanie nowego zawodnika w miejsce wykończonego Graziano. Przeciwnikiem Zale'a ma być nie kto inny, jak Marcel Cerdan, francuski mistrz wagi półśredniej, o którego niespodziewanych planach wyjazdu do Ameryki podawaliśmy kilka dni temu.

Głównej zaś sprawcy „burzy", jaka rozpętała się nad ringami i boiskami Ameryki bujają jeszcze na wolności.

Proces Parisa został odłożony do 3 marca, gdyż będzie on potrzebny, jako świadek koronny przeciw Krakauerowi i spółce.

Już najbliższa przyszłość pokaże, czy połączonym siłom G-menów, policji sądów i opinii sportowej USA uda się ocalić sport amerykański przed penetracją gangsterów.

JAK PRACUJE KS POGOŃ W PRUDNIKU

Walne zebranie Klubu Sportowego „Pogoń" w Prudniku.

Prudnik. W niedzielę, dnia 9 lutego 1947 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Włókienniczego Klubu Sportowego „Pogoń" Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Prudniku.

K. S. „Pogoń" jest pierwszym **klubem powstałym** na Ziemiach **Odzyskanych Śląska Opolskiego (powstał w 1945 roku)** w chwili obecnej Klub liczy ponad 300 członków oraz posiada następujące czynne Sekcja:

1) piłki nożnej z drużyną „A" klasową z rezerwami, 2) lekkoatletyczną, 3) gier sportowych, 4) ping - pongową, 5) szachową, 6) bokserską, 7) hokejową.

Mimo trudnych warunków finansowych oraz braku ludzi chętnych do pracy — Klub wykazał bardzo dużą żywotność, a osiągnięte wyniki w poszczególnych Sekcjach postawiły K. S. Pogoń na jednym z przodujących miejsc wśród Klubów Ziemi Opolskiej.

W wyniku obrad Walnego Zgromadzenia otrzymał **Klub zapewnienie ze strony Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w osobie przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Łakawskiego, że wszelkie dotychczasowe braki zostaną usunięte,** a Dyrekcja przyczyni się wydatnie do podniesienia i rozwoju Klubu. Należy podkreślić, że nad rozwojem Klubu oraz sekcyj duże zasługi **położył ob. maj. Sobolta Zygmunt (założyciel Klubu) jak również ob. ob. Kostka Adam, Zych Michał, Pardela Lucjan, Stachurski Tadeusz, Wittner Karol i inni.**

Wybrany nowy Zarząd Klubu przedstawia się następująco:

Protektor Klubu: ob. Bodzewicz Józef, naczelny dyrektor Państw. Zakł. Przem. Baweł. Prezes Klubu: ob. major Sobolta Zygmunt, wiceprezesi: ob. ob. Kamiński Franciszek i Łukawski Jan, sekretarz: ob. Pardela Lucjan, skarbnik: ob. Stefański Marian, gospodarz: ob. Wittner Karol, kier. sekcji piłki nożnej: Szycz.

Nadto do Zarządu i Komisyj weszli: ob. ob. mgr. Bachowski, naczelnik Datko, dr Szaniawski, Zych M., Stachurski, Gutenko, Nycz, dr Ligęza, Steiner i Kościelewski.

IKS zrobił największą niespodziankę

KANDYDAT NA MISTRZA POLSKI

GROCHOW przegrał w WROCŁAWIU 7:9

Wrocław (tel. wł.) W ub. niedzielę zanotowaliśmy we Wrocławiu największą sensację w tegorocznych mistrzostwach bokserskich Polski. Najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrzowskiego w grupie I-szej, **mistrz Warszawy Grochów, doznał porażki z outsiderem mistrzostw z IKS-em, przegrywając 7:9.**

Obydwie drużyny wystąpiły do spotkania tego w siódemkę: **Grochów bez wagi ciężkiej, a IKS bez wagi półciężkiej.**

W Grochowie, w miejsce Komudy, który był wprawdzie na meczu, ale ma wylew krwi w nodze, walczył **Sadłowski,** wicemistrz Polski w wadze koguciej.

W IKS-ie zadebiutował w wadze półśredniej repatriant z Francji **Talarowski,** który aczkolwiek nie błysnął większą formą, tym niemniej jednak walnie przyczynił się do uzyskanego przez IKS wyniku. Obok niego wyróżnił się w IKS-ie bardzo dobry **Szymonowicz,** który uzyskał z Szatkowskim wynik remisowy, dalej Waluga zwyciężając wysoko na pkt. **Sadłowskiego** oraz Horbon, który odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Majewskim.

W Grochowie najlepiej podobał się Sobkowiak, którego jednak zwycięstwo z Miszczukiem nie było przekonywujące. **Bardzo słabo wypadł: Majewski,** którego Horbon roznosił po prostu przez trzy rundy.

Wyniki techniczne meczu przedstawiały się następująco:

(Na pierwszym miejscu zawodnicy Grochowa.)

W wadze muszej Patora pokonał Kurande.

W wadze koguciej Szatkowski zremisował po bardzo ładnej walce z Szymonowiczem.

W wadze piórkowej Sobkowiakowi przyznano niezbyt zasłużone zwycięstwo z Miszczukiem. Wrocławianin miał w III-ciej rundzie lekka przewagę podczas gdy I-sze i II-cie starcie były wyrównane.

W wadze lekkiej Waluga (IKS) pokonał wysoko na punkty Sadłowskiego (Grochów). W II-gim starciu Sadłowski wyladował do dwóch na deskach.

W wadze półśredniej Wiech przegrał wysoko na punkty z Talarowskim.

W wadze średniej Majewski uległ wysoko na punkty Horboniowi.

W wadze półciężkiej Kołczyński zdobył dwa punkty walkowerem.

W wadze ciężkiej z powodu niestawienia się Archackiego dwa k. o. zdobył IKS.

W ringu sędziował dyr. Zapłatka, na **punkty** Winiarski Kraków, Wróż Poznań i Kulik Śląsk. Mecz odbył się w sali Teatru Popularnego.

BARAN ZDOBYŁ 2 PKT.

DLA LUBLINIANKI W ŁODZI

ŁKS. WYGRAŁ 14:2

Łódz (tel. wł.) W ub. niedzielę odbył się w Łodzi mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy ŁKS-em i Lublinianką.

ŁKS wystąpił w nieco osłabionym składzie bez Olejnika i z chorym po grypie Pisarskim. — Olejnik w przededniu zawodów został kontuzjowany w oko w spełnianiu swoje zawodowej pracy. ŁKS przed meczem prowadził już 4:0, gdyż Lublinianka przyjechała bez zawodnika w wadze ciężkiej, a w wadze muszej Borowski miał nadwagę.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej: Stasiak (ŁKS) zdobył punkty walkowerem, a w spotkaniu towarzyskim zmusił Borowskiego w II-giej rundzie do poddania się.

W wadze koguciej: Pawlak (ŁKS) przegrał po ciekawej walce z Baranem.

W wadze piórkowej: Marcinkowski (ŁKS) pokonał Słowika. Po I-szej rundzie Słowik miał już dość walki z Marcinkowskim i w czasie przerwy kazał sekundantowi zdjąć rękawice.

W wadze lekkiej: Kierusz (ŁKS) wypunktował Ostaszewskiego.

W wadze półśredniej: Różycki (ŁKS) wygrał z Siemionem II. — W II-giej poszedł do 7-miu na deski.

W wadze średniej: Pisarski (ŁKS) wygrał wysoko na punkty z Zielińskim.

W wadze półciężkiej: Zylis wygrał w I-szej rundzie przez poddanie się Walosa (L).

W wadze ciężkiej: Niewadził (ŁKS) zdobył punkty walkowerem.

Sędziowali w ringu Strzodziński, na punkty Białas, Latowski i Krasucki.

PUWF ZEZWALA NA WYJAZD

koszykarzy na mistrzostwa Europy w Pradze

Kraków (tel. wł.) Jak się dowiadujemy z ostatniego komunikatu to PZPR — Państwowy Urząd WF i PW udzielił zezwolenia na wyjazd polskiej drużyny reprezentacyjnej do Pragi **na V Mistrzostwa Europy w piłce koszykowej drużyn męskich.**

Ostatecznym przeglądem drużyn przed ustaleniem przez kapitana związkowego składu drużyny reprezentacyjnej na mistrzostwa Europy w Pradze będą finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski (7 do 9 marca w Warszawie) oraz Turniej Miast (seniorów), jaki odbędzie się w Krakowie w dniach 22 i 23 marca br.

Ponadto czasokres od 2 kwietnia do 7 maja br zostaje zarezerwowany dla PZPR w związku z końcowym przygotowaniem drużyny reprezentacyjnej na Mistrzostwa Europy w Pradze.

ENRICO BERTOLA

- BOKSER PARTYZANT WALCZY Z FREDDIE MILLSEM

Rzym (obsł. wł.) W poniedziałek 17. b. m. odbędzie się w Albert Hall w Londynie oczekiwany z ogromnym zainterosowaniem mecz o mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej pomiędzy Anglikiem **Freddie Millsem,** a **Włochem Enrico Bertola.**

Mills jest ogólnie typowany na zwycięzce, tym nie mniej bokser włoski może zrobić niespodziankę, zwłaszcza, że sportowa kariera Bertoli świadczy o nim, jak najpochlebniej.

Bertola ma w obecnej chwili 25 lat, a pierwszy raz na ringu wystąpił w r. 1937, jako 15-letni chłopiec. Swym bokserskim temperamentem, gwałtowniścią natarcia i przede wszystkim siła ciosu zwrócił na siebie uwagę fachowców bokserskich. Bertoli, któremu już wtedy przepowiadano dobre wyniki nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. **Rozegrał on dotychczas 25 poważnych spotkań i tylko jeden jedyny raz poniósł porażkę z rąk swego włoskiego przeciwnika,** który górował nad nim waga i zaliczał się zasadniczo do kategorii ciężkiej. Dzięki swemu uderzeniu **Bertola z 25 spotkań aż szesnaście wygrał przez k. o. i jest obecnie postrachem włoskich ringów.**

Bertola w czasie wojny przeszedł niezwykłe koleje, które świadczą zresztą o nim jak najlepiej. Z przekonań antyfaszysta został zaciągnięty do marynarki i przydzielony do bazy wojennej w Genui.

W r. 1943 Bertola, jako jeden z pierwszych zbiegł do partyzantów i stworzywszy grupę bojową walczył aż do wyzwolenia Włoch Północnych w Alpach przeciw niemieckim okupantom i sprzymierzonym z nim oddziałom faszystowskiej „armii republikańskiej". Dzięki swej sile fizycznej i szybkiej orientacji Bertola ma na swym koncie kilka udanych wypadów na transporty i bazy niemieckie.

Londyn (obsł. wł.) Enrico Bertola, który przybył tu przed kilkoma dniami rozpoczął w piątek trening w Western Gymnasium. Bertola docenia swego przeciwnika Millsa i nie ukrywa, że poniedziałkowe spotkanie będzie najcięższym, jakie dotychczas stoczył.

Na meczu będą obecni, jako obserwatorzy **Joe Baksi** i przypuszczalnie **Bruce Woodcock,** kandydaci na mistrzów świata w wadze ciężkiej.

MARCHEWCZYK

W OSTATNIEJ CHWILI ODWOŁANY PRZEZ PZHL - NIE WYJECHAŁ DO PRAGI

DLACZEGO - PYTA KRAKÓW?

Kraków (tel. wł.) Długoletniemu kapitanowi naszej reprezentacyjnej drużyny hokejowej — Czesławowi **Marchewczykowi zrobił PZHL wielką przykrość.**

Mimo wyznaczenia go wraz z Maciejką, Wołkowskim i Kasprzyckim do Pragi, mimo telefonicznych monitów mjr. Czarnika z Budziejowic, o czym relacjonowaliśmy w „Sporcie" — **dosłownie w ostatniej chwili przed wyjazdem do Pragi telefonuje do Krakowa kapitan sportowy PZHL-u Wacław Kuchar komunikując, że rezygnuje z przyjazdu Marchewczyka.**

Dla czego ta nagła zmiana decyzji i dlaczego w ostatniej chwili — pyta Kraków? Cała „czwórka" Cracovii miała wielkie trudności z uzyskaniem urlopów względnie z pogodzeniem wyjazdu zagranicę z ich zajęciami zawodowymi. Wszystkie miejscowe czynniki sportowe z dyr. Woj. Urzędu WF i PW płk. Reymanem na czele dołożyły usilnych starań, aby wyjazd czterech „repów" Cracovii doszedł wreszcie do skutku. **Maciejko, Kasprzyk i Wołkowski wyjechali — Marchewczyk PZHL zostawił w Krakowie? Coś tu nie jest w porządku.**

OD 1912 DO 1939 R.

25 LAT ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO EUROPY i SWIATA W HOKEJU NA LODZIE

NA ROK PRZED WOJNĄ POLSKA ZDOBYŁA 6 MIEJSCE W SWIECIE

Mistrzostwa świata w hokeju dokoń 1938 R.

XXII mistrzostwa Europy i XI mistrzostwa świata odbyły się w dniach od 11 do 20 lutego 1938 r. na Zimnym Stadionie w Pradze, który w chwili obecnej jest równej widownią walk o najwyższy tytuł w hokeju.

W mistrzostwach 1938 wzięło udział 14 państw z Kanadą i USA na czele.Rozegrane zostały one w **dwóch grupach po 5-ciu uczestników** zaś grupa trzecia liczyła 4-rech drużyny. (Polska znalazła się w grupie I-szej wraz Węgrami Litwą, Rumunią i Szwajcarią.

Wyniki mistrzostw przedstawiały się następująco:

GRUPA I-SZA

Polska — Węgry 3:0, Polska — Litwa 8:1, Polska — Rumunia 3:0, Szwajcaria — Polską 7:1, Szwajcaria — Węgry 1:0, Szwajcaria — Litwa 15:0, Szwajcaria — Rumunia 8:1, Węgry — Litwa 10:1, Węgry — Rumunią 3:1, Litwa — Rumunia 1:0.

Do rozgrywek półfinałowych zakwalifikowanły się trzy pierwsze drużyny a mianowicie Szwajcaria, Polska i Węgry.

GRUPA II-GA

Anglia — USA 1:1, Anglia — Niemcy 1:0, Anglia — Łotwa 5:1, Anglia — Norwegia 8:0, USA — Niemcy 1:0, USA — Łotwa 1:0, USA — Norwegia 7:1, Niemcy — Łotwa 1:0, Niemcy — Norwegia 8:0, Łotwa — Norwegia 3:1,

Z grupy drugiej do rozgrywek półfinałowych zakwalifikowały się: **Anglia, USA i Niemcy.**

GRUPA III-CIA

Kanada — Czechosłowacja 3:0, Kanada — Szwecja 3:2, Kanada — Austria 3:0, Czechosłowacja — Szwecja 0:0, Czechosłowacja — Austria 1:0, Szwecja — Austria 1:1.

Z tej grupy do rozgrywek półfinałowych weszły **Kanada, Czechosłowacja i Szwecja.**

Po tych rozgrywkach eliminacyjnych zostały utworzone 3 grupy półfinałowe i po trzy drużyny. **Polska wylosowała grupę drugą wraz z Anglią i Szwecja.**

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW

I-SZA GRUPA

Czechosłowacja — Szwajcaria 3:2, Czechosłowacja — USA 2:0, Szwajcarją — USA 1:0.

Zwycięzcą w tej grupie została Czechosłowacja.

II-GA GRUPA

Anglia — Szwecja 3:2, Anglia — Polska 7:1, Szwecja — Polska 1:0,

Pieerwsze miejsce w grupie tej zdobyła Anglia.

III-CIA GRUPA

Kanada — Niemcy 3:2, Kanada — Węgry 1:1, Niemcy — Węgry 1:0.

Pierwsze miejsce w grupie trzeciej zajęła Kanada.

Rozgrywki finałowe do których zaliczone zostały już wyniki uzyskane w spotkaniach półfinałowych przyniosły następujące wyniki:

Anglia — Czechosłowacja 1:0, Kanada — Niemcy 3:0, Kanada Anglia 3:1, Czechosłowacja — Niemcy 3:0.

Ostateczna klasyfikacja XXII mistrzostw Europy i XI-tych mistrzostw świata:

1) Kanada — mistrza świata.
2) Anglia — mistrza Europy.
3) Czechosłowacja,
4) Niemcy.

PORAZ OSTATNI PRZED WOJNĄ

XXIV mistrzostwa Europy i XII mistrzostwa hokejowe świata odbyły się w 1939 roku w Szwajcarii, Terenem spotkań było lodowisko w Zurychu i Bazylei.

W mistrzostwach tych ponownie wzięło udział 14-cie państw, które zostały podzielone na dwie grupy po cztery drużyny i dwie grupy po trzy drużyny.

Polska znalazła się w grupie C wraz z Kanadą i Holandią.

Wyniki mistrzostw przedstawiały się następująco:

GRUPA A:

USA — Niemcy 4:0, USA — Włochy 5:0, USA — Finlandia 4:0, Niemcy — Finlandia 12:1, Niemcy — Włochy 0:0, (mecz z powodu protestu Włochów został powtórzony lecz ponownie zakończył się wynikiem remisowym 4:4), Włochy — Finlandia 5:2.

Do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się drużyny **USA i Niemiec.**

GRUPA B:

Szwajcarią — Czechosłowacja 1:0, Szwajcaria — Łotwa 12:0, **Szwajcaria — Jugosławia 23:0,** Czechosłowacja — Łotwa 9:0, **Czechosłowacja — Jugosławia 24:0, Łotwa — Jugosławia 6:0.**

Do rozgrywek półfinałowych zakwaliffikowały się drużyny **Szwajcarii i Czechosłowacji.**

GRUPA C:

Kanada — Polska 4:0, Kanada — Holandia 8:0, Polska — Holandia 9:0.

Z grupy tej do dalszych rozgrywek zakwalifikowały ię drużyny **Kanady i Polski.**

GRUPA D:

Anglia — Węgry 1:0, Anglia — — Belgia 3:1, Węgry — Belgia 8:1.

Do spotkań półfinałowych z grupy D zakwalifikowały się drużyny **Anglii i Węgier.**

Po rozgrywkach eliminacyjnych zostały utworzone **dwie grupy półfinałowe po cztery drużyny.**

Rozgrywki półfinałowe **w grupie A** pryniosły następujące wyniki: Kanada — Czechosłowacja 2:1, Kanada — Niemcy 9:0, Kanada — Anglia 4:0, Czechosłowacja — Niemcy 2:0, Czechosłowacja — Anglia 1:1, Anglia — Niemcy 1:0.

W grupie A pierwsze miejsce zajęła **Kanada, drugie Czechosłowacja** które zakwalifikowały się do rozgrywek finałowych. **Trzecie miejsce zajęła Anglia, czwarte Niemcy.**

W półfinałowej grupie B rozgrywki przyniosły następujące wyniki: Szwajcaria — USA 3:2, Szwajcaria — Polska 4:0, Szwajcaria — Węgry 5:2, USA — Polska 4:0, USA — Węgry 3:0, Polska — Węgry 5:3.

W grupie tej pierwsze miejsce zajęła Szwajcaria, która wraz z drużyną USA zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych. **Trzecie miejsce zajęła Polska, czwarte Węgry.**

Finałowe spotkania do których nie zaliczono wyników uzyskanych w rozgrywkach półfinałowych przyniosły następujące wyniki: Kanada — Szwajcaria 7:0, Kanada — Czechosłowacja 4:0, Kanada — USA 4:0, USA — Czechosłowacja 1:0, USA — Szwajcaria 2:1, Szwajcaria — Czechosłowacja 0:0.

Z powodu wyniku remisowego mecz ten powtórzono i zakończył się on tym razem zwycięstwem drużyny szwajcarskiej w stosunku 2:0.

Na podstawie powyższych wyników tytuł mistrza świata zdobyła Kanada reprezentowana przez drużynę, Sudbury Wolwes.

Drugie miejsce zajęła Ameryka.

Trzecie miejsce i zarazem tytuł mistrza Europy zdobyła drużyna Szwajcarii, zaś czwarte miejsce zajęła Czechosłowacja.

Spotkanie o piąte, szóste, siódme i ósme miejsce w których nie wzięła udziału drużyna angielska przyniosły następujące wyniki: Polska— Węgry 3:0, Niemcy — Polska 4:0, Niemcy — Węgry 6:2.

Dalsza klasyfikacja mistrzostw w 1939 r. wyglądała następująco:

5) **Niemcy, 6) Polska, 7) Węgry, 8) Anglia.**

LUTY DAŁ SIE WE ZNAKI PIŁKARZOM ANGLII

DRUGOLIGOWA DRUZYNA GROMI NOTTINGHAM FOREST

Liverpool przeskakuje na drugie miejsce tabeli

LONDYN. (obsł. wł.) Luty dał się szczególnie we znaki sportowcom i entuzjastóm sportu w Anglii. Śnieg i mróz „wywróciły dosłownie do góry nogami" program rogrywek ligowych, pucharowych, meczów rugby i wyścigów konnych. Musiano w ostatnich trzech dniach odłożyć, względnie skreślić wszystkie wyścigi konne około 30 meczów footbalowych i 60 spotkań rugby.

Wobec tego Football Association zdecydowała się na przedłużenie sezonu piłkarskiego, by umożliwić roregranie finałów Pucharu Anglii i mistrzostw poszczególnych lig. Podobną decyzję ma powziąć również kierownictwo rugby.

Jeszcze w środę rozegrano dwa spotkania z cyklu meczy pucharowych i pierwszoligowych.

Dużą sensacją stało się **zwycięstwo drużyny drugiej ligi Middleborough nad pierwszoligowym Nottingham Forest.** Pierwsze spotkanie przyniosło wynik remisowy, ale w dogrywce, decydującej o przejściu do 6. rundy Pucharu Middleborough rozgromiło przeciwnika w stosunku 6:2. Do przerwy Nottingham prowadził nawet 2:1, w drugiej połowie jednak atak Middleborouth pod wodzą Maniona zmienił zupełnie przebieg gry. Napad Middleborough strzelił aż 5 bramek, wymanewrowując zupełnie obronę rywali. Jedna bramka padła z rzutu karnego.

Mecz oglądało ponad 30.000 widzów, którzy znosili bohatersko siarczysty mróz. Zwycięstwo nad Nottingham zwiększa poważnie szanse drugoligowej drużyny na finał Pucharu. W 6 rundzie, rozgrywanej na początku marca Middleborough spotka się również z drugoligową drużyną Burnley.

W meczu pierwszej ligi Liverpool na własnym boisku uporał się łatwo z Grimsby Town 5:0. Dunn strzelił trzy goale, a Pagan dwa. Od wyższej porażki uchronił Grimsby jej bramkarz. I ten mecz ma duże znaczenie. Dzięki zwycięstwu Liverpool przeskoczył z siódmego miejsca w tabeli pierwszej ligi na drugie i figuruje obecnie tuż za Wolverhampton — leaderem Ligi.

Oba mecze, rozegrane na zamarzniętym i śliskim boisku przyniosły sukcesy drużynie, która potrafiła lepiej „utrzymać sie na nogach".

Br.

SZCZYPIORNISCI polscy zaproszeni do SZWECJI

Kraków. (tel. wł.) Szwedzki Związek Piłki Ręcznej przysłał ostatnio zaproszenie do PZPR rozegrania zawodów międzypaństwowych w szczypiórniaku z końcem czerwca br. w Karlsbrona **PZPR zaproszenie przyjął ze swej strony proponując jednak termin 31 sierpnia br.** Szwedzi termin ten zaakceptowali. Będzie to rewanżowe spotkanie Szwecja — Polska w szczypiórniaku. W roku 1939 Szwedzi gościli w Katowicach gdzie ponieśli porażkę.

ZA NISKIE MINIMA!!!

PRZYGOTOWANIA DO ZIMOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W BYTOMIU

3000 WIDZOW BEDZIE MOGŁO OGLADAC REWIE NAJLEPSZYCH NASZYCH PŁYWAKOW

Katowice. W tych dniach Śląski Okręg PZP otrzymał od Zarządu Głównego w Poznaniu zezwolenie na przeprowadzenie pływackich Mistrzostw Polski Hali Krytej w Bytomiu w dniach 15, 16 marca br.

W związku z tym zarząd Śl. OPZP czyni już wstępne przygotowania w celu jaknajsprawniejszego zorganizowania tej poważnej imprezy. — Gospodarz zawodów **„Polonia"** bytomska, przeprowadza pewne inowacje w samej hali, wbudowuje w ściany nawrotu specjalne chwyty dla usprawnienia startu wznakowców oraz stawia drewniane trybuny pod głównym balkonem hali.

Hala bytomska, jedna z najnowocześniejszych w Europie, 33 1/3 metra długa, dysponująca sześcioma torami i posiadająca całkiem gładkie nawroty bez jakiejkolwiek rynny lub łańcucha, nie może pomieścić większej liczby widzów — Wprawdzie po jednej stronie basenu znajduje się bardzo długi i obszerny balkon a wzdłuż basenu można umieścić o wiele więcej krzeseł i zapewnić miejsca więcej dla publiczności niż w każdej innej hali krytej w Polsce, niemniej jednak możliwości pomieszczenia widzów nie zostały całkowicie wyczerpane.

Po wybudowaniu przez Polonię trybun pod głównym balkonem i wzdłuż basenu hala bytomska będzie mogła pomieścić dwa do trzech tysięcy widzów.

Zarząd Miasta Bytomia zwrócił się do dwóch największych hoteli miasta Bytomia, hotelu Continentall i hot. Opolskiego z prośbą o przydzielenie organizatorom wszystkich pokoji w celu zapewnienia zawodnikom wygodnych kwater.

Program zimowych mistrzostw Polski obejmuje następujące konkurencje **PANOWIE:** 100, 200, 400 metrów stylem dowolnym, 100, 200 metrów stylem klasycznym, 100 metrów stylem na wznak, 300 metrów stylem zmiennym, skoki z trampoliny oraz sztafety 4x200 metrów stylem dowolnym i 3x100 metrów stylem zmiennym. **PANIE:** 100, 400 metrów stylem dowolnym, 100, 200 metrów stylem klasycznym, 100 metrów stylem na wznak, 300 metrów stylem zmiennym, skoki z trampoliny, sztafety 4x100 metrów stylem dowolnym i 3x100 metrów stylem zmiennym.

Ponieważ zawody trwać będą tylko dwa dni i istnicje obawa forsowania zawodników przez kluby w celu zdobycia jak największej ilości punktów, kapitan sportowy PZP przedstawił Zarządowi Głównemu PZP myśl wydania zakazu startu za wodnikom więcej niż w dwu konkurencjach indywidualnych.

Minima pływackie do mistrzostw obowiązują jeszcze te same, które obowiązywały na mistrzostwach Polski w lecie, uważamy jednak, że ze względu na znaczny postęp jaki nasze pływactwo uczyniło od lata, minima dopuszczające zawodników do mistrzostw powinny być zaostrzone.

W czasie mistrzostw, w niedzielę dnia 16 marca odbędzie się mecz piłki wodnej pomiędzy teamem A i B z udziałem najlepszych waterpolistów Polski.

(J. N.)

KTO będzie druz. mistrzem Polski w boksie w roku biezacym?

Katowice. W dniu wczorajszym upłynął termin nadsyłania odpowiedzi na nasz konkurs dla miłośników i znawców sportu hokejowego. Konkurs cieszył się kolosalnym zainteresowaniem. Do niedzieli otrzymaliśmy ponad 5000 listów w których niejednokrtonie znajdowało się: 3 - 4, 5 i więcej kuponów z opowiedziami.

W listach do redakcji czytelnicy nasi dawali wyraz swego zadowolenia z urządzenia konkursu prosząc o ogłoszenie nowych.

Spełniając zadość tym prośbom ogłaszamy w numerze dzisiejszym konkurs dla wszystkich czytelników SPORT-u tym razem przede wszystkim dla miłośników pięściarstwa. Tematem bowiem naszego nowego **konkursu są 3 następujące pytnia:**

1) Kto zostanie mistrzem drużynowym Polski w boksie.
2) Kto zostanie wicemistrzem.
3) Jakie wyniki uzyskają te drużyny w spotkaniach finałowych.

Regulamin:

1) Konkurs dostępny jest dla wszystkich czytelników SPORT-u.
2) Należy czytenlnie wypełnić załączony kupon, wyciąć go i wysłać na adres naszej redakcji w Katowicach ul. Sobieskiego 11 p. 24.
3) Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w dniu 15. III. br.
4) Nagrody: I-sza 2500 zł., 2) -ga 1500 zł. 3-cia 100 zł. 4) -ta 5 kwartalnych prenumerat SPORT-u i 5 miesięcznych prenumerat SPORT-u.

KONKURS „SPORTU" Nr. 3

KTO BĘDZIE DRUŻYN. MISTRZEM POLSKI W BOKSIE NA RB.

. . . .

KTO BĘDZIE WICEMISTRZEM . . . .

. . . .

WYNIKI SPOTKAŃ FINAŁOWYCH

. . . .

NAZWISKO I IMIĘ

ADRES: . . . .

. . . .

JESZCZE JEDEN WŁOCH JEDZIE DO ANGLII

Rzym (obsł. wł.) Bokser włoski w wadze lekkiej Roberto Morietti ma spotkać się w Londynie z Tommy Burnamem z Fulham. Na razie z powodu trudności dewizowych Morietti nie może dostać się do Anglii.

BOKSERSKA RODZINA WYCOFUJE SIĘ Z RINGU

Londyn (obsł. wł.) Jeden z najlepszych i najsympatyczniejszych bokserów brytyjskich **Nel Tarleton wycofał się z ringu po 26 latach walk na ringach Europy i Ameryki.** Tarleton, obecnie 41-letni, zdobył mistrzostwo świata w wadze piórkowej w r. 1931 i o mało nie powtórzył swego sukcesu w walce z Amerykaninem Fr. Millerem.

Tarleton do ostatka zachował tytuł mistrzowski Imperium. W ostatnich latach coraz więcej uwagi poświęcał kształceniu młodych bokserów. — **M. i. zajął się swym szwagrem Ernie Rodericкiem, bokserem wagi półciężkiej, który ostatnio po klęsce z Villemainem zamierza za przykładem Tarletona wycofać się z czynnego życia sportowego.**

DROBIAZGI Z OPOLSZCZYZNY

Opole (W. S.) — Najbardziej dżentelmeńsko grającą drużyną piłkarską na Śląsku Opolskim w roku 1946 była drużyna **R .K. S. Kop. Bobrek (kl. B.),** która rozegrała wszystkie zawody bez punktów karnych.

Dalsze miejsca w klasyfikacji drużyn najbardziej fair zajęły:

2) K. S. Zjednoczenie Zabrze — 3 pkt. karne, 3) K. S. Z. Z. K. Gliwice — 5 pkt. karne, 4) R. K. S. Kop. Mikulczyce — 5 pkt. karne.

HOKEIŚCI ODRY ZWYCIĘŻAJĄ

Opole (W. S.). — Drużyna hokejowa K. S. Odra Opole bawiła w dniu 9. 2. w **Prądniku,** gdzie rozegrała zawody rewanżowe z K. S. Pogoń.

Zwyciężyła ponownie Odra w stosunku 5:2 (0:2, 2:0, 3:0).

TRENINGI LEKKOATLETÓW

Opole. — K. S. Odra komunikuje, że treningi lekkoatletyczne dla kobiet i mężczyzn odbywają się we wtorki i piątki d sali gimnastycznej w Gimnazjum przy ul. Le Ronda (róg Oleskiej) od godziny 18,30 do 20,30.

23 MARCA INAUGURACJA SEZONU PIŁKARSKIEGO

Opole (W. S.) — Rozgrywki o mistrzostwo rundy wiasennej w klasie A rozpoczną się na Śląsku Opalskim w dniu 23 marca.

MARIAN HOFFMAN ZAWIESZONY PRZEZ PZPR

Kraków. WG i D PZPR-u zawiesił na przeciąg 2 miesięcy znanego koszykarza (i lekkoatletę) **Mariana Hoffmana** za podwójne podpisanie kart zgłoszeń do KKS Poznań i do KS Victoria — Częstochowa. Po upływie kary Hoffman pozostaje nadal zgłoszony dla KKS (Poznań).

OŚMIOBÓJ PIŁKARSKI JUNIOROW ZACHODNIEJ EUROPY

Czy będą międzypańśtwowe spotkania piłkarskie juniorów?

LONDYN. (obsł. wł.) Brytyjska Football Association organizuje w kwietniu br. międzynarodowe zawody piłkarskie juniorów. Na boiskach angielskich zmierzy się 8 reprezentacyjnych teamów młodych piłkarzy następujących krajów: Anglii, Walii, Belgii, Holandii, Francji, Irlandii (Eire), Irlandii Północnej i Włoch.

Zawody będą rozgrywane przypuszczalnie systemem „każdy z każdym". Przypuszczalnie na zakończenie odbędzie się mecz teamu Zachodnioeuropejskiego przeciw teamowi brytyjskiemu, który byłby pomyślany jako pewnego rodzaju przedmecz przed spotkaniem Europa — Anglia w maju br.

Ośmiobój piłkarski jest traktowany przez sportową opinię i koła fachowe na Zachodzie jako eksperyment. W razie powodzenia międzynarodowe zawody piłkarskie juniorów stały by się stałą częścią składową sportowego kalendarza rozgrywek międzynarodowych.

BIAŁE ŚWIĘTO W CHAMONIX

»NURMI NART« REWELACJĄ MISTRZOSTW

WIELKIE DNI FINÓW, FRANCUZÓW I NORWEGÓW

Chamonix. Wielkie dni Chamonix, które nasi narciarze nazywają „francuskim Zakopanem" rozpoczęły się w ubiegły wtorek. Potężny masyw Mont Blanc, u którego stóp rozłożyło się miasteczko stanowił malownicze tło dla uroczystości otwarcia pierwszych, „normalnych" mistrzostw świata po 8-letniej wojennej przerwie.

„Białe Święto" zgromadziło w tym roku **elitę narciarzy Skandynawii i Kontynentu. Stawili się w komplecie: Szwedzi, Norwedzy i Finowie.** Przybyły najsilniejsze reprezentacje **Szwajcarii, Austrii, Polski. Nie zabrakło narciarzy Holandii, Belgii, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier.** Liczna i dobrze przygotowaną reprezentację wystawiła Francja, gospodarz mistrzostw. „Curiosum" igrzysk pokazywano egzotycznych reprezentantów Republiki Libanu.

GENERALNA PRÓBA SIŁ

Tegoroczne mistrzostwa nabierały specjalnego znaczenia ze względu na 8 lat bezczynności wojennej. **Miały one odpowiedzieć na pytanie, czy wojna ze wszystkimi jej w dziedzinie narciarstwa konsekwencjami: odejściem asów ostatnich lat pokoju, brakiem nowego narciarskiego narybku, itp. wpłynęła na narciarski układ sił na Kontynencie.**

Akademickie mistrzostwa świata w Davos i zawody o „białą wstęgę" St. Moritz były pierwszą próbą sił, która pozwoliła zorientować się w perspektywach Chamonix. **Obok Skandynawów wyrosła nowa potęga narciaska w Europie — Szwajcaria.** Bardzo dobre wyniki mieli **Austriacy**, ale też nie ma w tym nic dziwnego. Wojna nie istniała wogóle dla pierwszych, a drudzy również mieli dość sposobności do regularnych treningów w Alpach.

Zresztą okazało się już w poniedziałek w Chamonix, że z Austriakami nie wszystko jest w porządku. Norwegowie zdemaskowali, o czym już donosiliśmy Austriaka Heidera, jako gestapowca.

Również co do innych zawodników istniały pewne podejrzenia, że służyli w górskich oddziałach SS. Wybuchł skandal, który udało się załagodzić dzięki taktowi p. **Paul Gignoux**, prezesa Francuskiego Związku Narciarskiego. Pan Gignoux nawiązał też delikatnie do sprawy austriackiej w swym powitalnym przemówieniu, podkreślając, że po wyjaśnieniu nieporozumień nie tylko w polityce ale także i w sporcie nic nie stoi na przeszkodzie, by właśnie sport stał się tym czynnikiem, który łączy, a nie dzieli, który pogłebia przyjaźnie i sympatie międzynarodowe, a nie różnice i konflikty.

FINOWIE GÓRĄ

Tradycyjnym zwyczajem właściwe mistrzostwa otworzył bieg na 18 km jako pierwsza część konkurencji norweskiej. Zawodnicy mieli przebyć dwie pętle każda długość 9 km przy dość silnej różnicy wzniesień. Na starcie zjawiło się trzydziestu biegaczy.

Drużynę polską, która spóźniła się na otwarcie, reprezentowali: Krzeptowski, Wowkonowicz, Marusarz, Skupień i Matuszny. — Zabrakło niestety Norwegów, którzy oburzeni na decyzję dopuszczenia drużyny austriackiej po jej uprzednim „zdenazyfikowaniu ad hoc" na znak prostetu wycofali się z konkurencji.

Już po pierwszych trzech kilometrach było jasne, że w biegu klasycznym najwięcej będą mieli do powiedzenia zawodnicy Finlandii i Szwecji. Jako pierwszy wyszedł odrazu **Fin Kiuru**, za którym biegli jego rodacy Rytti i Shivojnen. Odnosiło się wrazenie, że Finnowie rozgrywają bieg zespołowo że obaj stanowią pewnego rodzaju osłonę dla Kiuru, który szedł jak maszyna stale na przodzie, doskonale, rytmicznie harmonizując ruchy nart i kijków.

Pod koniec pierwszych 9 km Kiuru miał już przewagę 1 minuty nad swymi towarzyszami. Na trasiem tymczasem niespodziewanie **trójka szwajcarska Saumpf, Schild i Zurbringen zaczęła** poważnie zagrażać Szwedom, którzy biegli z championem St. Moritz Israelsonem na czele i „osłonie" finskiej.

Ofiarą tego pojedynku padł ostatecznie Sihvonen, który w drugiej połowie wyraźnie osłabł. Szwajcarzy nie zdołali jednak dopędzić Finnów i na metę pierwszy **wpadł Kiuru w czasie 1.04.52 godz., mając dwie minuty przewagi nad swym rodakiem Ryttim, który przebył trasę, jako drugi 1,06,59. Następnym był Stumpf o minutę później, a czwartym również Szwajcar Schild w czasie 1,09,03. Piątym był Israelson (Szwecja) Shivonen, a siódmym znowu Szwajcar Zurbringen.**

Klasa Szwajcarów pozwala ich zaliczyć w biegu do poziomu Skandynawów. Różnica między pierwszą siódemką, i następnymi zawodnikami była dosyć wyraźna. Tym nie mniej duży **sukces odniósł Krzeptowski**, który przybył w „kontynentalnej klasie" tuż za Francuzem **Mora**, osiągając czas 1,13,21 godz.

Nasi pozostali narciarze zajęli następujące miejsca: **Wowkonowicz — 19-te Józef Marusarz — 23, Skupień — 26. Matuszny musiał bieg przerwać z powodu złamania narty.**

Wynik biegu był niespodzianką. Konkurencja ta jest tradycyjną domeną Skandynawów, dla których trasy 30 km i 50 km nie są niczym nadzwyczajnym i którzy, jak Kiuru często próbowali swych sił w narciarskich derbach Szwecji 90-kilometrowym biegu Wazów.

Przeciętny czas Kiuru jest wprost świetny. **Wynosi on 16,640 m na** godzinę, a więc o przeszło pół kilometra lepiej od rekordowego czasu Austriaka Paumgartena, który w r. 1938 przebiegł 18 km w rekordowym czasie w tempie 16 km na godzinę.

Sukces Szwajcarów stanowi dowód, że Skandynawowie mają wśród nich groźnych rywali i że wyniki z Davos i St. Moritz nie były przypadkowe.

FINISZ „NURMIEGO NART"

We środę na starcie do sztafety stanęło siedm trójek, reprezentujących Finlandię, Szwajcarię, Polskę, Jugosławię oraz Francję, która wystawiła pierwszą i drugą drużynę.

Ogólne zainteresowanie koncentrowało się na walce Finnów ze Szwajcarami, między którymi musiało paść rozstrzygnięcie, zwłaszcza, że Norwegowie również i w sztafecie nie chcieli startować.

Polską trójkę stanowili: Skupień Dziedzic i Orlewicz.

Tym razem odpowiedź na pytanie, czy Finowie potrafią odeprzeć ponowny atak Szwajcarów i powtórzą swój poprzedni sukces padła dopiero pod koniec trzeciej zmiany.

Szwajcarzy, nauczeni doświadczeniem poprzedniego dnia postanowili już od początku starać się uzyskać jak największą przewagę nad Finami. Ich trójka była bardzo wyrównana Schild rozegrał swoją zmianę wprost wspaniale, bijąc na 10 kilometrach swego fińskiego przeciwnika 2,25 min. i uzyskując czas 38,07 min. Wydawało się, że Finowie mogą pożegnać się z mistrzostwem w sztafecie, ale ambitny Ritti nie zrezygnował z walki i w drugiej zmianie ścigał nieubłaganie Stumpfa, zmniejszając fatalnie 2 min. 25 sek. pierwszego okrążenia do 1 min. 35 sekund. Czas Ryttiego wyniósł 37,17, czas Stumpfa 39,00 min.

W trzecim, decydującym okrążeniu stanęli do walki fenomenalny Kiuru z najlepszym zawodnikiem szwajcarskim Zurbriggenem. Przebieg trzeciej zmiany był może najbardziej pasjonującym sportowym wydarzeniem tegorocznych mistrzostw.

Kiuru biegł jak automat i orientując się, że różnica jest zbyt wielka, by można ją anulować jednym zrywem odrabiał na każdym kilometrze około 11 sekund. Na ostatnich tysiącu metrach Fin wzmocnił tempo, dogonił Zurbriggena mimo rozpaczliwych wysiłków tego ostatniego, uwolnienia się od swego fińskiego prześladowcy i fantastycznym wprost spurtem forował się przed Szwajcara, bijąc go na ostatnich metrach o 18 sekund.

Czas Kiuru 36,41 min. Na 10 kilometrach uzyskał on przewagę 1 minuty, 53 sekund na Zurbriggenem, który osiągnął tylko 38.43 min. Kiuru przebiegł ostatnią zmianę w tempie prawie takim samym, jak w biegu na 18 km (16,350 km na godz.).

POLACY WALCZĄ AMBITNIE

Fin zasłużył sobie w zupełności na zaszczytny przydomek „Nurmiego nart", utrwalając supremację Finlandii w biegach płaskich.

Podobnie, jak i bieg na 18 km tak i sztafeta była praktycznie rozgrywana **w ekstraklasie fińsko-szwajcarskiej i klasie kontynentalnej, gdzie zmierzyły się ze sobą obie drużyny Francuskie i jedna Polska. Nie mogąc zagrozić ekstraklasie Polacy stoczyli ambitną walkę z Francuzami, ulegając ostatecznie trójkom francuskim w ogólnym czasie 2 godz. 7 min. 42 sek.**

Francuzi mieli czas 2 godz. 3 min., 20 sek. i 2 godz. 4 min. 49 sek. Mistrzowska trójka fińska osiągnęła czas 1 godz. 55 min. 32 sek. **Szwajcarzy uplasowali się tuż za Finami z 1 godz. 55 min. 50 sek.**

Z zawodników polskich najlepiej wypadł Skupień z czasem 42,04 min. dalej Dziedzic 42,30 min. i Orlewicy 43,08 min.

Polacy nie potrafili powtórzyć swego sukcesu z Davos. Trochę zawiodły nerwy i nastrój, raczej minorowy z powodu trudności w podróży i spóźnienia, a trochę nieznajomość trasy, którą inni zawodnicy mogli „przejść" w dniach poprzednich w biegach treningowych.

Wyniki zespołowe są następujące: 1) Finlandia, 2) Szwajcaria, 3) i 4) Francja, 5) Polska. Indywidualnie najlepsze czasy — Kiuru, Rytti, Schild, Zurbriggen, Stumpf.

Drużyna fińska, po wygraniu biegu i sztafety musiała wyjechać z Chamonix, wzywana przez swą Federację Narciarską do powrotu ze względu na zaczynające się właśnie mistrzostwa Finlandii.

W związku z tym zmieniono program oficjalnej części Igrzysk i wręczono Finom nagrody na bankiecie, wydanym dla uczczenia wspaniałych wyników Finów. Drużyna Fińska, co ogólnie podkreśla się w Chamonix zyskała sobie ogólną sympatię i podziw nie tylko osiągnięciami sportowymi, ale i koleżeńskością i rycerskością. Finów żegnano też z żalem.

TRIUMF „SZKOŁY ALLAI'A"

Na bieg zjazdowy przygotowywali się szczególnie starannie gospodarze, uważając tę konkurencję za swą tradycyjną szansę. Trasa zjazdu wynosiła 3 km 250 m i należała do najbardziej stromych wogóle w Europie. Przypominała słynny zjazd Marmolata we włoskich Dolomitach ze swym spadkiem ponad 1100 m.

Trasa była trudna, ale dokładnie oznaczona czerwonymi, żółtymi i niebieskimi chorągiewkami. Czerwone pokazywały kierunek, niebieskie t. zw. „bramki kontrolne", a duża ilość żółtych ostrzegała przed niebezpiecznymi punktami trasy.

Duże ryzyko nie odstraszyło jednak najlepszych zjazdowców 9 państw. Startowali reprezentanci Francji, Szwecji, Szwajcarii, Norwegii, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, Beglii, Holandii i Polski. Francja wystawiła swych najlepszych asów z mistrzami „Białej Wstęgi" Couttet i Blanc na czele. **Polskę reprezentował Staszek Marusarz, Andrzej Bachleda Curuś i Jan Radkiewicz.**

Zjazd zakończył się triumfem Francuzów, którzy jechali doskonale, niezwykle pewnie i bez upadków. Można było odrazu zorientować się, że Francuzi znają te 3 kilometrego zjazdu na wylot i że mogą jechać, jak się mówiło w Chamonix „al aveuglette" — „na ślepo". Nie darmo trenowali prawie od polowy grudnia ciągle jedne i te same zjazdy.

W porównaniu z gospodarzami ich szwajcarscy, norwescy i szwedzcy przeciwnicy wypadli o wiele słabiej. Nieznajomość trasy była tu olbrzymim handicapem, również i dla Polaków.

To też Francuzi zdobyli pierwsze 5 miejsc i jedyną wewnętrzną dla nich niespodzianką było zdobycie mistrzostwa świata nie przez typowanych na pierwsze miejsce Blanca i Coutteta, ale przez nową gwiazdę młodego zjazdowca Oreillera.

Oreiller osiągnął błyskawiczną szybkość 65,07 km na godzinę i 18 metrów na sekundę, przebywając trasę zjazdu w czasie 2 min. 59,8 sek. Na drugim miejscu i trzecim uplasowali się Blanc i Couttet w czasie o sekundę gorszym. Również i dalsze miejsca przypadły Francuzom, za którymi kolejno zajmowali miejsca: Szwecja, Norwegia, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Belgia i Holandia.

NAJSZYPSZY NARCIARZ ŚWIATA

Czas Francuza Oreillera jest nie wiele gorszy od wyniku, uzyskanego na słynnej trasie w Marmolata przez najszybszego narciarza świata Norwego Sverre Lassena Urdahl, który identyczny dystans przy jednak nieco większym nachyleniu 1250 m przebył w 2,34,00 min., osiągając 75,9 km na godz. i 21 metrów na sekundę w zawodach w r. 1935.

Sukces francuski jest zarazem triumfem Emila Allais francuskiego zjazdowca, mistrza świata w latadh 1937 i 1938, którego teorię i praktykę zjazdu stosowali obecnie zawodnicy francuscy. **Prymat Francji w tej konkurencji wydaje się w tym roku był zapewniony.**

Również i w biegu zjazdowym pań zawodniczki francuskie ponowiły sukces swych kolegów. Trasa wynosiła 2.730 metrów. terenowo przedstawiała się ciężko, a różnica wzniesień dochodziła do 700 metrów.

Z zaciekawieniem oczekiwano **wyników Szwedki Nilsson, która była rewelacją St. Moritz. — Nilsson musiała jednak zadowolić się trzecim miejscem, podczas gdy dwa pierpsze wraz z mistrzostwem i wicemistrzostwem świata przypadły Francuzkom — Zuzannie Thiolliere i Fernande Bauette.**

Najlepszy czas osiągnęła Thiolliere 2,54,6 min., Bauette 2,59,0 min. Nilsson — 3,07,4 min., a znana z akademickich mistrzostw świata w Davos, Czeska Nekvapilowa przybyła czwarta w 3,14,6 min. Na piątym miejscu uplasowała się Szwedka Finterg 3,19.8 min.

Porównanie czasów świadczy, że tym razem nie tylko znajomość trasy, ile i sportowe walory zawodniczek odegrały poważną rolę. Thiolliere górowała zdecydowanie odwagą, stylem i szybkością, uzyskując przewagę 5 sekund.



Ekipa narciarzy polskich na mistrzostwa świata przesyłą dla czytelników SPORT-u najserdeczniejsze pozdrowienia z Chamonix. Zdjęcie w środku przedstawia naszą drużynę po przybyciu do Chamonix. — Zdjęcia od góry: 1) Marusarz Stanisław, 2) Kula Jan, 3) Płonka, 4) Marusarz Józef, 5) Kozdruń, 6) Skupień, 7) Kwapień, 8) Bachleda, 9) Fischer, 10) Matuszny.

PATRZYMY NIEMCOM NA PALCE

„Verstanden Herr MENZEL"

SPRAWA RODERICKA MENZLA

MENZEL NIE MOŻE WRÓCIĆ NA KORTY ŚWIATA

POWOLI słyszy się coraz więcej o starych sportowych „znajomych", na których najchętniej położyłoby się „krzyżyk". **Mamy na myśli sportowców niemieckich, którzy za przykładem dzielnego wojaka z Krety Maxa Schmelinga wyłażą z zakamarków i usiłują powrócić, jak gdyby nigdy nic na ringu i boiska świata.**

Ostatnio mamy znowu taki „casus" tym razem tenisowy. Interesujemy się bardzo tym, co robią Niemcy na polu sportu i możemy stwierdzić, że mimo pierwotnych ostrych zakazów władz okupacyjnych robią dużo.

Abstrahując od politycznej strony zagadnienia, która streszcza się w tym, że kluby i towarzystwa sportowe mogą być wyzyskiwane przez Niemców do tworzenia paramilitarnych organizacyj na mniejszą skalę, istnieje jeszcze sportowy aspekt zagadnienia. W przyszłości Niemcy niewątpliwie wrócą do „sportowej rodziny międzynarodowej i ważnym jest, by reprezentowali ich wtedy zawodnicy nowego pokolenia, nieskompromitowani czynną współpracą z hitleryzmem.

Inaczej będzie dochodzić do takich skandalów, jak w St. Moritz i Chamonix, kiedy to w szeregach drużyny austriackiej wystąpili gestapowcy, którzy powinni odpowiadać przed sądami jako przestępcy wojenni, a nie mierzyć się jako uczciwy sportowcy z zawodnikami innych krajów w rycerskiej walce.

MENZEL WYGRYWA

Casus tenisowy to sprawa Rodericha Menzla. — Kilka dni temu z Monachium otrzymaliśmy wiadomość, że w turnieju o mistrzostwo Bawarii Menzel zdobył pierwsze miejsce, wygrywając z von Crammem.

Nie wgłębiamy się, skąd Niemcy mają rakiety i piłki do urządzania turniejów, podczas gdy tenis polski cierpi na brak elementarnych atrybutów, potrzebnych do gry. **Chodzi o coś innego.**

Ukazanie się Menzla i Cramma na korcie wywołało raczej przychylne komentarze sportowej opinii Zachodu. Sprawozdawca „Daily Mail" komentuje sukcesy obu tenisistów niemieckich w tym sensie, że zmienią one układ sił na kortach Kontynentu, a jeżeli już nie w tenisie europejskim, to na pewno na turniejach w krajach neutralnych, gdzie tenisiści niemieccy będą do rozgrywek dopuszczeni.

JESZCZE RAZ CZECHEMą

Podobna opinia wpłynęła na Cramma i Menzla zachęcająco i jak dowiadujemy się mają oni zamiar wystąpić na kortach szwedzkich i szwajcarskich powołując się na precedens ustanowiony przez tenisistów włoskich, którzy w r. 1946 spotykali się na neutralnych turniejach z Anglikami i Francuzami. **Menzel podobno liczy „na mur", że w przyszłym roku będzie reprezentował swój kraj na rozgrywkach Daviscupowych.** — Nie wie tylko, czy krajem tym będą Niemcy, czy Czechosłowacja, bo historia jego kariery tenisowej, którą zajmiemy my się poniżej predystynuje go do obu ewentualności. Jesteśmy zresztą pewni, że Czechosłowacki Związek Tenisowy rozproszy raz na zawsze złudzenia Menzla. Są zresztą wyraźne powody, by wykluczyć Niemca raz na zawsze z kortów neutralnych i alianckich.

CRAMM — ZBOCENIEC SEKSUALNY

Zacznijmy od v. Cramma, jako, że jego konto nie jest tak obciążone.

Wielokrotny mistrz Niemiec i wicemistrz Wimbledonu może nawet wykazać się rocznym więzieniem pod rządami narodowych socjalistów. Tylko, że v. **Cramm, podobnie, jak obecnie Tilden siedział za przestępstwa na tle obyczajowym. Wyjechał następnie do Szwecji, gdzie grał w Sztokholmie na zaproszenie króla już po wybuchu wojny. Nie musiał się jednak zbyt dobrze sprawować w Szwecji gdyż poproszono go wkrótce uprzejmie, by wrócił do Niemiec. — W Rzeszy było cicho o v. Crammie. W kołach sportowych za granicą rozeszła się nawet pogłoska, że bomba aliancka urwała mu nogę. Występ monachijski temu zaprzecza. — Sprawa jego sportowej rehabilitacji ma pewne szanse powodzenia.**

PATRIOTA Z NAD WEŁTAWY

Inaczej natomiast przedstawia się „casus" Menzel.

Pamiętamy dobrze Menzla sprzed wojny, który od r. 1934 należał stale do pierwszej światowej 10-tki i przez 12 lat reprezentował tenis czechosłowacki na wszystkich możliwych turniejach światowych. — **Mimo to, że tenisowe koła czeskie umożliwiały mu start i karierę sportową Menzel pozostał zaciekłym Niemcem. Związek tenisowy czechosłowacki dyskwalifikował go 4-krotnie za antypaństwowe machinacje i oświadczenia. Menzel jednak zawsze potrafił wkręcić się w łaski Czechów i udawał patriotę znad Wełtawy.** Sam jednak napisał w r. 1939 w swych wspomnieniach, że ma na swym koncie „75 międzynarodowych rozgrywek dla obcych barw", i że najsilniejsze sportowo - polityczne przeżycia przyniósł mu „wrzesień 1938 r. na Lido, kiedy to godzinami siedzieliśmy przy radiu, kupowaliśmy po 10 i więcej gazet i spieraliśmy się z naszymi czeskimi towarzyszami o przyszłość naszej ojczyzny „Sudetengau'u", a później wskutek dalszych wydarzeń zerwaliśmy z nimi wszelkie stosunki. Menzel wykorzystał też amputację Czechosłowacji, by ujawnić swe właściwe oblicze. Mógł już sobie pozwolić na przejście do Niemców.

Wtedy to, jak pisze nastąpiło **„spełnienie od dawna żywionego marzenia: reprezentowania Wielkich Niemiec i zdobycie mistrzostwa Rzeszy w hali."**

Takie to marzenia żywił Herr Menzel Istnieją poza tym podejrzenia, że Menzel, wykorzystując zwobodę ruchów reprezentacyjnego sportowca prowadził robotę propagandowo-wywiadowczą dla **Konrada Henleina**, gauleitera Sudetów.

— NIE MA SENSU UMIERAĆ Za DANZIG

Nie na tym jednak koniec. Mieliśmy jeszcze nie raz w pierwszych miesiącach wojny **okazję wprawdzie nie oglądania, ale słyszenia Rodericha Menzla, który w audycjach angielskich „Deutschlandsender" przekonywał Anglików, że powinni „dać spokój" i że nie ma sensu umierać za Polskę i „Danzig". Później jakoś Herr Menzel coraz** mniej się udzielał politycznie. Widocznie jego zmysł oportunistyczny powiedział mu, że postawił na kiepskiego konia.

MENZEL PISZE PAMIĘTNIKI

W r. 1939 pisał Menzel w swych wspomnieniach bardzo wzniośle i poetycznie: **„Jak długo jeszcze będzie mi towarzyszyła melodia strun tenisowych na wielkich turniejach? Czy będę odnosił dla moich Niemiec sukcesy i czy wystąpię z moimi kolegami w rozgrywkach o Puchar Davisa? — Czy będziemy odbywali tournee już w naszych, niemieckich koloniach? — Czy dodam nowych 20, czy 30 trofeów do 150 papierośnic i 220 pucharów jakie zdobyłem w ciągu 20 lat na wszy**stkich kortach świata?

Odpowiadamy Roderichowi Menzlowi:

— Nie będzie panu towarzyszyła żadna melodia, poza śpiewaną ukradkiem „Horst Wessel Lied". — Nie będzie pan odnosił sukcesów dla pańskich Niemiec, także nie w Pucharze Davisa. — Nie będzie pan odbywał tournee w waszych niemieckich koloniach, bo primo z tym tournee to nie pójdzie tak łatwo, a secundo nigdy nie będziecie mieli kolonii. — Nie doda pan żadnych trofeów do papierośnic i pucharów, które Pan zdobył, walcząc „w obcych barwach" i raczej powinien Pan obawiać się, by nie stracić czegoś „na dodatek". — Verstanden, Herr Menzel?

Gdyby zaś nasi tenisiści, którzy za kilkanaście dni wyjadą na Rivierę spotkali przypadkiem na jakimś neutralnym turnieju Rodericha Menzla, niech przypomną jego wyznanie wiary i powyższe fakty nie tylko jemu samemu ale i innym zawodnikom.

— Br. —

CZY PIJANY GRACZ JEST GRACZEM?

WOJEWÓDZKA RADA WF i PW w KRAKOWIE DAJE CIĘTĄ ODPRAWĘ KOMISJI DYSCYPLINARNEJ WISŁY

Kraków (tel. wł.) Prezydium Wojewódzkiej Rady WF i PW w Krakowie stwierdza i komunikuje, **że jedyną instancją, powołaną do kompetentnego** przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zachowania się zawodnika Wisły Mieczysława Gracza na zawodach bokserskich — jest **wyłącznie Krakowski OZPN**, któremu Prezydium Wojewódzkiej Rady WF i PW i Zarząd PZPN-u poruczyły tę misję. Dochodzenia te mają być przeprowadzone jak najszybciej.

*

Skandaliczną sprawą Gracza zajmuje się również prasa warszawska. Piątkowy „Wieczór Warszawy" pisze o niej: „Polski Związek Piłki Nożnej zaniepokojony wiadomościami o „popisach" reprezentacyjnego piłkarza Polski Gracza na meczu bokserskim wystosował do Krakowa pismo z poleceniem wyjaśnienia sprawy.

Jak dotychczas odpowiedź nie nadeszła, a w Krakowie Wojewódzka Rada WF poleciła zbadanie sprawy Krakowskiemu Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej Wyjaśnienie niefortunnego występu pijacko - sportowego (bo na... meczu) ciągnie się już tak długo, jak gdyby zależało pewnym czynnikom na puszczenie zajścia w niepamięć.

Ciekawe, gdyby sezon piłkarski był w pełni, czy tempo byłoby równie opieszałe? — kończy „Wieczór Warszawy" notatkę zatytułowaną: „Czy pijany Gracz jest graczem"?

MIMO 10 STP. MROZU NA HALI DOBRY BOKS I DUŻO EMOCJI

BATORY WYGRYWA Z HCP 13:3

KRAUZE nie znokautował NOWARY

Katowice. Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie w grupie II-giej pomiędzy **Batorym a HCP Poznań** rozegrane w ubiegłą niedzielę w Katowicach zakończyło się wysokim zwycięstwem Batorego 13 : 3.

Dwie walki wygrali pięściarze mistrza Śląska przez nokaut a mianowicie Górecki **w wadze koguciej** z Miodowiczem (HCP) w 3-cim starciu oraz Kubica (B) **w wadze ciężkiej** z Cwojdzińskim (HCP) w I-szym starciu.

Pozostałe wyniki przedstawiały się następująco: **w wadze** muszej Bazarnik (B) pokonał Fronckowiaka **w wadze piórkowej** Kubica II (B) przegrał z Rozkiem (HCP) **w wadze lekkiej** Manecki (B) odniósł wysokie zwycięstwo na punkty z Walkowiakiem (HCP) **w wadze półśredniej** Kusz (B) zremisował z Borowiczem **w wadze średniej** Krauze (HCP) przegrał z Nowarą, **w wadze półciężkiej** Baranowski (B) pokonał Wojewodę (HCP).

Walki w ringu prowadził p. Kubiak z Łodzi, **punktowali pp.** Moskal z Krakowa, Twardowski z Łodzi i Sudziski z Częstochowy. Widzów 2.000.

CZY BAZARNIK LEPSZY OD FRONCKOWIAKA

Relacja naszego korespondenta poznańskiego o nieprzekonywującym zwycięstwie Bazarnika w pierwszym spotkaniu z Fronckowiakiem w Poznaniu znalazła oddźwięk w niedzielę wśród publiczności, która występu poznaniaka oczekiwała z największym zainteresowaniem.

W Katowicach okazało się, że **Fronckowiak jest b. utalentowanym pięściarzem i nieźle już zaawansowanym technicznie.** — Bazarnik musiał wydać ze siebie wszystko i zadowolić się jedynie minimalnym zwycięstwem na punkty, które dała mu przewaga uzyskana w trzecim starciu.

GORECKI ROBI NIESPODZIANKĘ

W w. koguciej Batory ciągle nie ma zawodnika, na którego możnaby liczyć „na mur". Lukę tę zapycha ze zmiennym powodzeniem weteran Górecki.

W meczu HCP — Batory w Poznaniu **Gorecki przegrał z Miodowiczem ale Miodowicz zremisował w ub. niedzielę w Poznaniu z Baranem z Lublinianki, którego Gorecki pokonał przez k. o.** w Lublinie. — Spotkanie katowickie Goreckiego i Miodowicza miało dać odpowiedź, który z tej trójki jest najlepszym bokserem w wadze koguciej w grupie południowej.

Pierwsza runda nie zapowiadała zwycięstwa Ślązaka. Miodowicz był dużo lepszy, częściej atakował, był szybszy i skuteczniejszy i pierwszą rundę wyraźnie wygrał. **W połowie drugiej** rundy poznaniak zainkasował serię ciosów w żołądek, która poprawiona dwoma ciosami na szczękę wykończyła go. W tym starciu tylko gong uratował Miodowicza przed k. o. **W trzeciej rundzie pierwszy cios Goreckiego dopełnił formalności.**

KUBICA JEST ZA SŁABY

Gdyby Kubica z wagi ciężkiej miał żywiołowość i odwagę Kubicy II-go byłby najlepszą naszą wagą ciężką. Kubica II-gi jednak poza tymi walorami nie posiada nic więcej — ma duże braki techniczne i jest stanowczo za niski wzrostem do kategorii piórkowej. **W walce z wysokim Rozkiem mimo dużej ofiarności i serca do walki przegrał zupełnie wyraźnie chociaż poznaniak znalazł się w II rundzie do 6-ciu na deskach** a w trzeciej rundzie otrzymał ostrzeżenie za nieczystą walkę.

MANECKI ZADOWOLIŁ

W wadze lekkiej Manecki stoczył b. piękną walkę z Walkowiakiem, „ŁYSY Alfons" — podbił w zupełności serce widowni spełniając jej życzenia, którymi były **„gaz, śledziona i sierpowy".**

KUSZ ZOSTAŁ POKRZYWDZONY

Popularny na Śląsku Kusz, walcząc **w wadze półśredniej** z Borowiczem przejawiał od pierwszej chwili rozpoczęcia **pojedynku** chęci „rozniesienia" **przeciwnika.**

Doping publiczności zrobił swoje i poznaniak przez wszystkie trzy rundy ograniczył się do mniej lub więcej udanych kontr i uważania na prawą **Kusza**, podczas gdy ten atakował bez przerwy.

Ogłoszenie **remisu skrzywdziło** Kusza i przyjęte zostało burzą protestów publiczności.

NOWARA I KRAUZE BOHATERAMI DNIA

Przed meczem zapowiadaliśmy, że Krauze postanowił za wszelką cenę znokautować Nowarę i walczyć będzie w wadze średniej **Krauze istotnie wystąpił o kategorię niżej niż normalnie, ale z nokautem to była inna sprawa.**

Po pierwszych dwu rundach, w których Nowara pięknymi sitstepami i lewymi prostymi uspokajał furię przeciwnika, w trzeciej rundzie sam przystąpił do generalnego ataku, którego efektem było zupełne osłabienie Krauzego i zwycięstwo różnicą co najmniej 4 punktów

Krauze w trzecim starciu był bliski nokautu.

Publiczność z największym zainteresowaniem obserwowała tę walkę, a po ogłoszeniu zwycięstwa Nowary, zniosła swego ulubieńca na rękach do szatni.

KREW NA RINGU

Ring hali powystawowej po raz pierwszy zaczerwienił się krwią w niedzielnym meczu w walce Baranowskiego (B) z Wojewodą (HCP). Poznaniak po pierwszej przegranej rundzie uzyskał przewagę w drugiej i „rozkwasił" nos swemu przeciwnikowi.

Baranowski krwawił już do końca walki, ale Wojewoda nie umiał utrzymać inicjatywy w swym ręku, przegrywając trzecią rundę zupełnie wyraźnie. **Baranowski wygrał wysoko, ale obydwaj bokserzy stoczyli najsłabszą walkę dnia.**

NOKAUT W PIERWSZEJ SEKUNDZIE

W wadze ciężkiej Kubica (B) już w pierwszej sekundzie znokautował Cwojdzińskiego (HCP). Cwojdziński wstał wprawdzie na 9. ale sędzia Kubiak był zdania, że walkę należy przerwać.

Poznaniacy protestowali, czytali p. Kubiakowi paragrafy z regulaminu PZB, „rzucali się", ale wszystko to nie odniosło skutku.

Batory wygrał w rezultacie 13:3. 2000 publiczność opuszczała halę zupełnie przemarznięta, ale zadowolona z poziomu spotkania.

W rozmowach po meczu słyszało się, że najlepiej podobali się w Batorym **Nowara, Kusz i Manecki — w HCP Fronckowiak i Krauze, który aczkolwiek z Nowarą przegrał bezapelacyjnie,** tym niemniej jednak w **w. półciężkiej** odnosić będzie na pewno jeszcze duże sukcesy.

W rozmowie prywatnej z kierownikiem sekcji bokserskiej Batorego p. Lochem dowiedzieliśmy się, że **Kolonko po ostatniej porażce z Krauzem przez ko. w Poznaniu postanowił definitywnie wycofać się z ringu.** (Bgr. T.)

150.000 ZŁ. ZA CZTERY ZWOLNIENIA

SENSACYJNA AFERA PIŁKARSKA NA ŚLĄSKU

RKU SOSNOWIEC, NAPRZÓD JANÓW i LIGNOZA KRYWAŁD „BOHATERAMI" HANDLU ŻYWYM TOWAREM

Katowice. Okres poprzedzający rozgrywki o wejście do Ligi, wykorzystują niektóre kluby na wzmocnienie swoich składów nabytkami z innych drużyn.

Nasi doświadczeni działacze sportowi, znawcy teoretycy i praktycy pragnęli wymyśleć jakieś nowe drogi, którymi by można pchnąć odrodzenie polskiego sportu, a przeważnie piłkarstwa. ZRSS wysunął słuszny i śmiały projekt stworzenia w Polsce zawodostwa. Niestety pruderia i zakłamanie były silniejsze. Zarządy wielu klubów wolą raczej dalej po cichu płacić swoim pupilkom i uprawiać nowoczesny „handel żywym towarem", aniżeli zdecydować się na przyjęcie wniosku ZRSS.

Dlatego to zakwitają takie kwiatki „jak" na Śląsku afera trzech klubów, a to KS RKU Sosnowiec, RKS Naprzód Janów i KS Lignoza Krywałd.

Naprzód Janów ma w swoich szeregach kilku graczy, których by każdy czołowy klub polski chiał mieć w swoich szeregach. Graczami tymi są, **Bąk, Dronia, Kopański i Karus.** Trzej pierwsi przez nikogo nie kaperowani i nie przymuszani zgłosili swój akces do sosnowieckiego **RKU.** Karusa chciała nabyć Lignoza.

Stracić czterech tak dobrych graczy, to znaczy stoczyć się z ekstraklasy okręgu na niziny.

Zarząd Naprzodu dobrze to zrozumiał i początkowo nie chciał się zgodzić na udzielenie zwolnienia swoim „podporom". Ale w końcu jakiś „zły duch" podszepnął kierownikom tego klubu fałszywą koncepcję. **Naprzód postanowił wyżej wymienionym graczom dać zwolnienie, ale zarazem na tym zarobić. I tak KS. RKU za trzy papierki — karty zwolnienia miało zapłacić 85 tys. zł., a Lignoza za Karusa 65 tys.**

Podobnych transakcji było już na świecie setki. Setki graczy odsprzedano i świat nic o tym nie wiedział W tym wypadku jednak strony pertraktujące były nieostrożne. Transakcji towarzyszyli świadkowie, którzy z pobudek czysto sportowych i amatorskich donieśli o wszystkim Śl. OZPN i ZRSS.

Wdrożono śledztwo, zarząd Janowa został natychmiast zawieszony i naznaczono komisarza. **Bąk, Dronia, Kopański i Karus** zostali także zawieszeni aż do wyjaśnienia. **ZRSS ze swojej strony prowadzi oddzielnie dochodzenia.** Przy okazji wyszło na wierzch, że w RKU grali jeszcze dwaj gracze śląscy, którzy do tego nie uprawnieni, a to **Pilarek i Berger.** WG i D Śl. OZPN postanowił z miejsca niezależnie od dalszych w tym kierunku kroków zaaplikować karę, dla nieprzestrzegających przepisów graczy. **Pilarek i Berger zawieszeni zostali na 2 miesiące. Dronia na pół roku, a Bąk i Kopański także na 2 miesiące.**

Delegacja Śl. OZPN postanowiła domagać się na walnym zebraniu PZPN-u surowego i przykładnego ukarania trzech wyżej wymienionych klubów.

Tak więc zbieramy już pierwsze kwiatki, w najbliższym czasie wykryje się na pewno dalsze afery, a delegaci mimo to będą na pewno nadal bronić czystego amatorstwa i uchwalać karencje.

Powyższy przykład powinien być najlepszym dowodem, że demoralizacja sportowców i działaczy zaszła tak daleko, że o utrzymaniu status quo (ukrytego zawodostwa) nie ma mowy.

ANGLICY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ

do meczu z Polską w Daviscoupie w Indiach

NOWY JORK. (obsł. wł.) Tournee brytyjskiej drużyny diviscoupowej po Indiach Zachodnich, które interesuje polskich tenisistów ze względu na mecz Anglia — Polska nie przynosi zawodnikom brytyjskim sukcesów.

Kapitan drużyny daviscoupowej Mottram, rozegrał ostatnio spotkanie w Port Spain z weteranem sportu tenisowego **Dżej-Ho.** Mottram poniósł drugą już porażkę i o ile forma jego nie ulegnie poprawie, jest wątpliwe, czy odegra poważniejszą rolę w spotkaniach międzynarodowych.

Drugi zawodnik brytyjski **Carter** wygrał z nieznanym lokalnym tenisistą **Nago.**

WSTAJE, BO JEST BRYTYJCZYKIEM?

Paryż (obsł. wł.) Marcel Cerdan, który po zwycięstwie nad Gillroyem wrócił do Paryża, skąd wyjeżdża do Ameryki, oświadczył dziennikarzom sportowym, że głównym atutem bokserów brytyjskich jest ich niesłychana **zaciętość.**

„Gdy walczyłem z Gillroyem, — powiedział Cerdan — posłałem go w pierwszej rundzie na deski i za każdym razem myślałem, że to już koniec. **Ale Gillroy potrafił podnieść się i walczyć dalej dlatego, że jest Brytyjczykiem." (?!)**

ZAPAŚNIK WAGI CIĘŻKIEJ

SENSACYJNA POWIEŚĆ SPORTOWA

Napisał Aleks. Junosza Gzowski

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów.

Student prawa na uniwersytecie moskiewskim Antoś Wisłocki — Polak — decyduje się zostać zapaśnikiem. Młodym adeptem sportu zapaśniczego opiekuje się hr. Rybopier, który skierowuje go do trenera w klubie Morro i daje mu pracę w dziennikarstwie. Wisłocki z dnia na dzień robi wielkie postępy, zarówno jako student prawa, dziennikarz oraz zapaśnik: mniej szczęścia ma on w miłości, która darzy swą znajomą Wicię Krupkówną.

W Moskwie rozpoczął się właśnie wielki turniej z udziałem najlepszych zapaśników świata. W turnieju bierze również udział po raz pierwszy Wisłowski.

Nuzbaum począł miarowo chodzić po arenie będąc w nelmie. Widać było że nie bardzo się nim przestraszył.

— „Nie będę go przecież męczył — pomyślał Antoś, lecz w pewnym momencie zmusił przeciwnika do zatrzymania się. — Wówczas Nuzbaum począł opuszczać się na dywan tak, jak robił to nieraz w „Samodunce" w sali gimnastycznej.

— „Potrzymam go trochę i puszczę, niech robi „most" — pomyślał Wisłocki. Tymczasem Nuzbaum leżał prawie na lewym boku. Po chwili Antoś poczuł, że przeciwnik jego wypręża się i chce rozerwać pierścień. Puścił go, a Nuzbaum nawiasem mówiąc — zupełnie niepotrzebnie stanął mostem, przy czym stanął dobrze. Antoś mocno nacisnął ten most, lecz Nuzbaum nie puszczał. Łódzki robotnik z Widzewskiej Manufaktury miał dobry kark.

— Ujdzie mi jeszcze gałgan — pomyślał Antoś. Nuzbaum istotnie uszedł, bo położył się na prawy bok i Antoś począł go przewracać.

Wierny jednak swemu zobowiązaniu Nuzbaum zrobił most i zrobił źle. Po kilkunastu sekundach już leżał..

— **Wisłocki pokonał Nuzbauma w szóstej minucie przez złamanie mostu! — oznajmił Lebiedew.**

— Wisłocki, Wisłocki! — zaryczała galeria.

Rzęsiste brawa rozległy się na widowni.

— Wisło-o-cki!

Ktoś rzucił bukiet kwiatów. — Bileter podał paczuszkę.

— Wisło-o-cki!

Antoś zabrał trofea, złożył ukłon publiczności i wybiegł za kulisy. W garderobie obejrzał otrzymane skarby. — W paczce było ładne srebrne inkrustowane pudełko z perfumami w drogich flakonach i bilecik: **„księżna Wiera Łobanow Kasatkina przesyła sportsmenowi swe pozdrowienia".**

W bukiecie cudownych róż również znalazł bilecik:

„Olga Nikołajewna Morozowa życzy panu samych zwycięstw".

Gdy tak rozczytywał się w tej nieoczekiwanej korespondencji do garderoby wszedł chłopak cyrkowy i podał Antosiowi skromną wiązankę kwiatów i liścik. Wisłocki odrazu poznał charakter pisma Wici — **„Życzę miłłemu rodakowi powodzenia i proszę odprowadzić mię do domu. Wicia".**

— „Ma przecież kawalera, po co pójdę?" — mruknął.

Ale szybko się ubrał i wyszedł. Gdy po zakończeniu walk wszedł na widownię Krupkówna stała koło wyjścia, wpatrzona w kulisy cyrku. Nasakina przy niej już nie było.

Antoś podszedł do Wici i rzekł udanym obojętnym tonem.

— Chcesz jeść, kociaku, więc pojedziemy do „Prago", dobrze?

— No dobrze, — odpowiedziała z pewnym wahaniem.

Ujął ją za ramię, wyprowadził z gmachu i usadowił w dorożce, rzuciwszy dorożkarzowi adres.

— Ależ ma pan powodzenie! — śmiała się Wicia swym niezwykle melodyjnym głosem. — Tyle prezentów!

— Tak. Jedna wariatka przysłała perfumy w drogiej szkatułce, druga bukiet róż.

— A trzecia?

— Trzecia nie jest wariatką i przysłała za kulisy — odpowiedział spokojnie.

Chwała Bogu, że nie zaliczyłeś mnie do „wariatek" — uśmiechnęła się Wicia. A po chwili dodała: „Pan ładnie dzisiaj walczył..."

— Umówmy się nareszcie: z „panem" i „panią" czy bez „państwa"?

— Bez „panów" — zaśmiała się.

— No to dobrze. Oddam Ci ten duży bukiet i tę szkatułkę z perfumami.

— Przecież prezentów własnych nie darowuje się? !

— Przesąd. Zresztą tam napisów nie ma i po co mi te perfumy? Wąchać będę, czy co?

— Chyba tylko dla-tego... — zaśmiała się Wicia.

W restauracji zajęli osobny stolik w zacisznym kącie sali.

— Wódki chyba — nie, lecz wina napijemy się? Węgrzyna, czy Malagi?

— Niech będzie Malaga...

Antoś obstalował smaczną kolację z przekąskami, kawiorami rybami.

Wicia objrzała perfumy i wąchała róże.

— A cóż to były za „wariatki"? — spytała po chwili.

— Dwie wczorajsze znajome z „Jara".

— Byłeś tam?

— Wczoraj...

— Może zakochałeś się?

— W nich nie, ale w cyrkówce tak.

— W której?

— W tej, co to pierwszy numer programu zawsze na koniu po kozacku odrabia.

— Istotnie ładna. Szczęść Boże!

— Wzajemnie! Sądzę, że dwa weseliska odrazu będą: moje i twoje.

— Moje? A z kim?

— Z Nasakinym chyba...

— Zwariowałeś człowieku..

— Zawsze jesteście razem...

— Więc co? Z tobą też często razem bywam „razem", ale jednak chyba nie masz zamiaru poślubienia mnie?

— Nie mam, odpowiedział, a sam pomyślał: „dziś, jutro, natychmiast".

— No więc widzisz. Zresztą, już nie będę z nim, bo nudny i... głupi.

— Sądziłem, że mądry...

— Gdzież tam...

Po dwóch godzinach takiej rozmowy, po spożyciu kolacji, odwiózł ją do domu Bachruszyna.

Wróciwszy do hotelu, źle spał tej nocy.

X

W trzecim dniu turnieju Antoś nie brał udziału w walkach. Uczestniczył tylko w „paradzie" zapaśników i — po ich reprezentacji — był już wolny.

Siedząc z Wicią w „Pradze" powiedział jej o tem, lecz z rana posłał jej na wszelki wypadek bilet pierwszego rzędu z kartką: „Jeśli masz chęć — przyjdź do cyrku. Po przedstawieniu możemy pojechać do „Jaru". — Antoś.

W redakcji „Wczesnego poranku" wziął większą zaliczkę, przyjechał do domu i usiadł do pracy. Studiował i pisał do godziny dziewiątej wieczór, a potem szybko się ubrał i poszedł do cyrku.

— „Będzie Wicia, czy nie będzie?... Przyjdzie, czy nie przyjdzie? — kręciło mu się wciąż w głowie, wchodziło w krew, w serce, w mózg, w całe jestestwo jego.

Czuł, że wielkie uczucie odżyło z olbrzymią siłą, że tą swoją miłością pochłonięty jest w zupełności.

— „Niepotrzebne to, zupełnie niepotrzebne! — wołał rozum. — Przecież nie kocha mnie, przecież traktuje mię tylko jako dobrego znajomego, tylko po przyjacielsku. — „Poco więc zawracam sobie głowę, tracę czas, psuję nerwy?!

Ale po paru chwilach przychodziły inne refleksje: — „A może przyzwyczai się, może pokocha!! Może zgodzi się być moją żoną, jeśli nie teraz, to za rok, za dwa, za trzy! Będę czekał, będę ją cierpliwie i skrycie kochał!"

Szybko nerwowo szedł na „Cwietnoj Bulwar", czasami nawet nieostrożnie potrącając przechodniów.

C. d. n.

BIAŁA PIŁECZKA W RADOMIU

Radom. W Radomiu rozegrane zostały zawody tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo okręgu radomskiego. W spotkaniu finałowym **Radomskie Koło Sportowe** pokonało zespół K. S. Radomiak w stosunku 6:3. Da najbardziej zaciętych walk należało spotkanie Korpeta—Manek, z którego zwycięsko wyszedł Korpeta.

NAJLEPIEJ „DAJĄ KOSZA"

WARSZAWIANKI Z AZS-u

AKS MISTRZEM POLSKI NA ROK 1947 W KOSZYKÓWCE ŻEŃSKIEJ

Kraków. Trzydniowe walki o tytuł mistrza Polski w koszykózwce żeńskiej odbyły się w tym roku w Krakowie.

Wielki sukces odniosła drużyna AZS warszawskiego zdobywając już trzeci w tym roku tytuł w grach sportowych. Po męskiej drużynie AZS-u która zdobyła tytuł mistrza Polski w siatkówce i żeńskiej drużynie siatkowej, przyszła teraz kolej na koszykarki, które wśród sześciu drużyn, które stanęły na starcie były bezkonkurencyjne.

Wicemistrzostwo Polski zdobył **ZWM Łódź.** W skład ZWM-u wchodzą zawodniczki TUR-u, które w roku ubiegłym zdobyły tytuł mistrza Polski.

Jak już wspomnieliśmy na starcie stanęło **6 drużyn,** a to AZS Warszawa, Zryw Łódź, DKS Łódź, Cracovia Kraków, Wisła Kraków, Ruch Chojnice.

Po przeprowadzeniu rozgrywek grupowych do finału zakwalifikowały się cztery drużyny, a to AZS Warszawa, ZRYW Łódź, DKS Łódź i Cracovia.

Spotkanie, które miało zadecydować o pierwszym miejscu rozegrane między AZS-em a Zrywem stało na bardzo dobrym poziomie i dostarczyło sporo emocji licznie zebranej publiczności.

AZS początkowo nie mógł rozgryźć swojego przeciwnika i Zryw prowadził już 9:3. Następnie akademiczki wyrównały na 11:11 i w rezultacie pierwszą część spotkania rozstrzygnęły na swoją korzyść 17: 12. **Po przerwie na boisku istniała tylko jedna drużyna, były nią warszawianki,** które uzyskały kompletna przewagę. Jedynie kosz dla Zrywu przy stanie 27:12 uzyskała Janicka.

W rezultacie mecz zakończył się zwycięstwem AZS-u 31:14. **Drużyna mistrza Polski wystąpiła w następującym składzie:** Kamecka, Kwaśniewska, Kasperkówna, Jaźnicka, Pruszyńska, Krawczyk, Bąkowska, Moliere.

Punkty zdobyły dla AZS-u: Jaźnicka 14, Pruszyńska 11, Kwaśniewska 4, Kamecka 2. **Dla Zrywu:** Gruszczyńska 9, Głazewska 3, Janicka 2.

Trzecie miejsce zdobyła niespodziewanie drużyna Cracovii, która pokonała DKS 28:25, który w niedzielę bliski był zwycięstwa nad Zrywem.

Na 5-tym miejscu uplasowała się młoda drużyna Wisły, która pokonała bardzo słabo, ale ambitnie grający Ruch Chojnice.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco.

PIĄTEK: Zryw Łódź — Ruch 58:8 (26:2), AZS Warszawa — DKS Łódź 41:27 (21:2).

SOBOTA: DKS Łódź — Wisła Kraków 29:17, Cracovia — Ruch Chojnice 53:8, AZS Warszawa — Wisła 43:15, Zryw Łódź — Cracovia 25:15.

NIEDZIELA: AZS — Cracovia 41:28 (19:11), Zryw — DKS 24:17, (20:17), Wisła — Ruch 28:16 (11:8), Cracovia — DKS 28:25 (15:10), AZS — Zryw 34:14 (27:12).

Końcowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco.

1) AZS Warszawa	4	4	156: 84
2) Zryw Łódź	4	3	121: 71
3) Cracovia	4	2	124: 99
4) DKS Łódź	4	1	158:110
5) Wisła Kraków	3	1	60: 88
6) Ruch Chojnice	3	0	32:139

Organizacja bardzo sprawna spoczywała w rękach KOZPR. Sędziowali: Twardon, Szeremeta, Mochnacki, Eberhardt, Lesisk, red. Toliński, Seifert, mgr. Budziaszek.

Po zakończeniu mistrzostw do zawodniczek przemówił dyr. urz. WF i PW płk. Reyman, a następnie wręczył wszystkim uczestnikom nagrody i upominki.

AZS oprócz nagrody za I-sze miejsce otrzymał specjalną nagrodę za grę najbardziej fair.

ZMIERZCH SKOCZKÓW W CHAMONIX

Konkurs skoków rozegrany został w sobotę. **Norwegowie wystąpili w komplecie z Rudem i Scjelderupem i z silnym postanowieniem wygrania konkurencji, w której tradycyjnie Norwegia świeci triumfy.**

Drużynie norweskiej zależało również na zwycięstwie, któreby zapewniło jej lepsze miejsce w klasyfikacji ogólnej po „splendid isolation" w pierwszych dniach mistrzostw i nieodegraniu większej roli w biegu zjazdowym.

Skoki odbyły sie na reprezentacyjnej skoczni w Chamonix. Norwegowie zajęli dwa pierwsze miejsca. Scjelderup zdobył I-sze miejsce, **skacząc 63 m i 64,5 m i uzyskując notę 231,8 punktów.**

Na drugim miejscu uplasował się Ajborn Ruud, a na trzecim miejscu George Trane (Norwegia).

Wyniki kształtowały się podobnie, jak w St. Moritz. Norwegowie wykazali lepszy styl, co ostatecznie przeważyło zwycięstwo na ich stronę. Trane jest w obecnej chwili zawodnikiem, który może oddać najdłuższe skoki, jednakże stylowo musi jeszcze poprawić się.

Uwzględniając możliwości techniczne samej skoczni wyniki nie są złe, tym nie mniej może w żadnej innej konkurencji w Chamonix nie uwidoczniła się tak dużą różnicą w pprównaniu z rezultatami przedwojennymi, kiedy to, począwszy od Olimpiady w r. 1936 o mistrzowskich tytułach decydowały skoki powyżej 70 m.

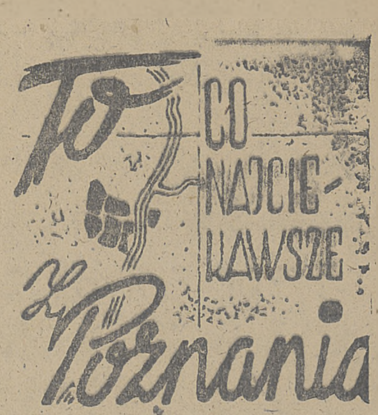
Skoczkowie Skandynawii i Europy, nie wyłączając zwycięskiej trójki norweskiej przechodzą wyraźny kryzys. (B)

TRZECIE MIEJSCE JÓZEF MARUSARZ

W kombinacji norweskiej zwycięstwo przypadło Szwajcarowi — Stumpfowi, który w biegu na 18 km był trzecim.

Wicemistrzostwa świata zdobył **Szwed — Israelsson. Na trzecim miejscu znalazł się Józef Marusarz, który na 18 km był aż 23, ale w skokach osiągnął dobre rezultaty.**

Jest to najlepszy wynik, jaki indywidualnie osiągnął zawodnik polski w Chamonix.



Poznań (tel. wł.) Zawodniczki Warty, które miały wyjechać na kobiece mistrzostwa koszykówki do Krakowa, zrezygnowały z tej eskapady, ponieważ po wielu godzinnym oczekiwaniu na pociąg doszły do wniosku, że i tak na czas nie zajadą.

Koszykarki Warty znajdowały się ostatnio w doskonałej formie i żałować należy, że trudności komunikacyjne nie pozwaliły im na udział w turnieju o mistrzostwo Polski.

★ Pływacy Filmowca z Łodzi mieli wyjechać jak wiadomo do Poznania na mecz z Wartą 16 bm. Na skutek jednak trudności komunikacyjnych zrezygnowali oni z tego zamiaru.

Zawody powyższe i tak by się nie mogły odbyć, ponieważ pływalnia poznańska na skutek braku koksu została chwilowo zamknięta, a czynne są jedynie piece zabezpieczają-

AZS POZNAŃ — KS WYRY 4:1 (1:1, 2:0, 1:0)

Poznań. (tel. wł.) W ub. sobotę i niedzielę gościła w Poznaniu sympatyczna drużyna hokejowa **KS Wyry.** W pierwszym dniu zmierzyła się **z AZS-em poznańskim przegrywając** po pechowej grze 4:1. Ślązacy wzmocnili swój skład dwoma graczami KKS Mysłowice Janusiewiczem i Płazą. Oprócz tego w drużynie gości zagrał hokeista AZS-u **inż. Mańka** który jest byłem graczem i założycielem KS Wyry.

Ślązacy mieli przez cały przeciąg spotkania przewagę, a jedynie prześladował ich pech strzałowy. Goście jako całość byli lepsi od swojego przeciwnika i pokazali grę żywą i zespołową.

KS WYRY — LECHIA POZNAŃ 8:2 (3:1, 1:1, 4:0)

Poznań. (tel. wł.) Drużyna śląska zagrała tym razem doskonale i według zdania miejscowych znawców była **najlepszym zespołem, jakim po wojnie gościł w Poznaniu.** Lechia do meczu tego wystąpiła w osłabionym składzie bez Kasprzyka, Nuszla i Koczewskiego. Ślązacy przeważali przez cały czas i wygrali zasłużenie. W pierwszej tercji bramki dla Wyr zdobyli: **Janusiewicz, Manka III, dla Lechii Duczyński.** W drugiej tercji wynik dla Wyr podwyższył **Pazlo** a dla Lechii **bramkę zdobył Urbański.** W trzeciej tercji Ślązacy górowali już niepodzielnie i zdbyli dalsze bramki przez Manka II 2. Manka III i Fajkis.

KKS „POMORZANIN" MISTRZEM POMORZA W KOSZYKÓWCE

Toruń. W sali pałacu sportowego w Toruniu odbył się mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo Pomorza między bydgoską drużyną KS „Zjednoczenie" a toruńskim KKS „Pomorzanin".

Zwyciężyli toruńscy kolejarze w stosunku 28:15 (9:6).

ZJEDNOCZENIE TRACI PUNKT W KRAKOWIE Z WISŁĄ

DRUŻYNA BYDGOSKA JEST BEZNADZIEJNA w W. CIĘŻKICH

WISŁA KRAKÓW — ZJEDNOCZENIE BYDGOSZCZ 8:8

Kraków. Zebrana w ilości przeszło 3000 widownia na hali w Krakowie przeżywała nielada emocje i doczekała się wielkich niespodzianki jaką był niewątpliwie remiś **Wisły z kandydatem na mistrza grupy Zjednoczeniem z Bydgoszczy**

I tym razem nie obyło się w Krakowie bez szumnych, ale w przyzwoitych jeszcze ryzach utrzymanych demonstracji po walce Wiklińskiego z Natkancem.

Kibice krakowscy nie mogli się z tym pogodzić, że pupil ich przegrał walkę z pięściarzem pomorskim. Obiektywnie trzeba przyznać że Wikliński był bokserem minimalnie lepszym, i Natkaniec zasłużył na remis.

Mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie. Bokserzy pomorscy górowali w wagach lżejszych, w kategoriach cięższych Wisła wydatnie powiększyła swój dorobek.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Borowicz (Zjed) wygrał przez k.o. w III-cim starciu z Kobą (Wisła),

Waga kogucia: Jozwiak (Zjed) znokautował w drugiej rundzie Giergiela (Wisła),

Waga piórkowa: Kruza (Zjed) nie powtórzył swojego sukcesu z meczu poprzedniego i tym razem wyraźnie przegrał na punkty z Gromalą (Wisła).

Waga lekka: Sowiński (Zjed) wygrał wysoko na pkt. z Dudzikiem (Wisła).

Waga półśrednia: Wikliński (Zjed) po wyrównanej walce wygrał na pkt. z Natkancem (Wisła).

Waga średnia: Hinc (Zjed) przegrał na pkt. z Matuła.

Waga półciężka: Pollak (Zjed) uległ na pkt. Zbikowi (Wisła).

Waga ciężka: Chyla (Zjed) po beznadziejnej walce przegrał na pkt. z Kolutem (Wisła).

Sędziowali w ringu — Derda K. na pkt. Mazon, Markowski, Kubiak.

TU RADOM

LUBLINIANKA — PROCH 3:3 (1:2, 1:0, 1:1)

Pionki. Na lodowisku w Pionkach rozegrane zostały w niedzielę towarzyskie zawody hokejowe pomiędzy **Lublinianką** a miejscowym **Prochem.** Zawody po wyrównanej na ogół grze zakończyły się wynikiem remisowym 3:3. — Przez cały czas zawodów padał śnieg.

Bramki dla Lublinianki zdobyli: Sochal 2, Skrabiński 1, dla Prochu Pisarski 2 i Surka 1. Sędziował bez błędów p. Czajkowski. — Publiczności dużo.

PIŁKA RĘCZNA W RADOMIU

Radom. Wydział Gier i Dyscypliny Radomskiego O. Z. P. R. zarządził rozgrywki koszykówki męskiej o mistrzostwo okręgu. — W rozgrywkach bierze udział Społem, Zawisza, Radomiak i R. K. S.

Z powodu śniegu imprezy piłkarskie na Śląsku odwołane

Katowice. Z powodu dużego opadu śnieżnego wszystkie mecze piłkarskie na śląsku wyznaczone na niedzielę 16. II. zostały odwołane.

Nie doszło więc do pierwszego spotkania o puchar drużyn eksligowych pomiędzy **Ruchem a AKS-em,** odwołane zostały także mecze o puchar ZPMN.

Z Tarnowskich Gór nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości czy mecze o puchar Powiatu Tarnowsko - Górskiego doszły w ub. niedzielę do skutku.

PRAGA! PRAGA! PRAGA!

JAK OTWARTE ZOSTAŁY XXV MISTRZOSTWA HOKEJOWE EUROPY I XIII MISTRZOSTWA ŚWIATA?

Praga. W sobotę, dnia 15-go lutego punktualnie o godzinie 15.30 w Pradze na „Zimnim Stadionie" odbyło się uroczyste otwarcie 13-tych hokejowych mistrzostw świata i jubileuszowych bo 25-tych mistrzostw Europy.

Niestety tegoroczne mistrzostwa nie wypadną tak okazale, jak gospodarze początkowo przypuszczali. **Bezpośrednią przyczyną tego jest brak udziału w mistrzostwach drużyny Kanady, o start której Czesi do ostatniej chwili usilnie, ale bezskutecznie zabiegali.** Oprócz zgłoszonych początkowo państw, udział swój odwołała **i Anglia**, tłumacząc się brakiem odpowiednio silnej drużyny amatorskiej oraz **Francja, Holandia i Włochy.**

Jeszcze dwa dni przed rozpoczęciem mistrzostw wszystko wskazywało na to, że w Pradze na lodowisku zjawi się **9 drużyn.** W tym też kierunku szły wszystkie przygotowania gospodarzy, gdyż **podział na grupy, jak również rozlosowanie poszczególnych spotkań było już prawie gotowe.**

Tymczasem w przeddzień rozpoczęcia rozgrywek nadeszła do Pragi depesza **od Węgierskiego Związku Hokejowego, donosząca że Węgrzy pomimo wyznaczenia i przygotowania 15-stu zawodników na tegoroczne mistrzostwa z powodu trudności paszportowych, jak również komunikacyjnych nie wezmą udziału w tegorocznych mistrzostwach.**

Wobec powyższego w piątek wieczór musiano dokonać zmiany całego systemu rozgrywek i to tak, jak to przewidywała uchwała Kongresu Międzynarodowego Związku Hokejowego w Brukseli, a mianowicie **że w wypadku udziału w rozgrywkach tylko 8-miu drużyn nie zostaną utworzone żadne grupy i każdy uczestnik mistrzostw będzie grał z każdym.**

Również długo nie wyjaśnona sprawa, **która z dwu drużyn amerykańskich obecnych w Europie będzie reprezentować USA na tegorocznych mistrzostwach**, została dopiero w piątek po długich konferencjach przedstawicieli obu amerykańskich związków pomyślnie załatwiona. **Stanęło ostatecznie na tym, że bawiąca od dłuższego czasu w Europie drużyna AHA** (Amateur Hockey Asotiation) **zostanie wzmocniona przez świeżo przybyłych do Europy hokeistów AAU** (Amateur Athletic Union).

Tak więc z wielkiej burzy, która powstała wokół hokeistów amerykańskich, organizatorzy wyszli obronną ręką.

Drużyna AAU, która dopiero w niedzielę przyjechała do Pragi, składa się tylko z 8-miu graczy tak że w sam raz zapełni luki w drużynie Ralbyego. Warto nadmienić, że ta ostatnia z powodu choroby kilku graczy była ostatnio silnie przetrzebiona, tak że w ostatnich spotkaniach z Czechami Amerykanie mieli na lodzie tylko 8-miu a czasem tylko 7-miu graczy.

Stadion praski zupełnie zmienił w ostatnich dniach swe oblicze. Przez dobudowanie nowych trybun, został znacznie rozszerzony i pomieścić może w chwili obecnej 11 tysięcy widzów.

Przy dźwiękach pochodu w „Nowe Życie" przedefilowały drużyny przed główną trybuną, gdzie w loży reprezentacyjnej oprócz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego znajdowali się ministrowie Czechosłowacji Jan Masaryk, prof. Strański, Kopecki, prezydent miasta Pragi dr. Vacek i wielu innych.

Drużyny wyjechały na lodowisko w porządku alfabetycznym, przy czym w środku pierwszej trójki znajdował się chorąży każdej drużyny.

Pierwsza na lodowisko wyjechała **drużyna Austrii** w komplet nym składzie, następnie **drużyna USA** reprezentowana również przez trzech zawodników. Po drużynie amerykańskiej wjechali hokeiści polscy w liczbie 9-ciu zawodników. Następnie **Rumuni**, **Szwajcarzy** (w pierwszej trójce znajdowali się bracia Delnon), dalej **Szwecja i Czechosłowacja.**

Drużyny ustawiły się frontem do trybuny honorowej i po zaprezentowaniu się, przy biciu dzwonów i fanfarach z opery „Libusze", nastąpiło minutowe milczenie, by w ten sposób uczcić pamięć poległych sportowców w czasie drugiej wojny światowej.

Jako pierwszy przemówił w języku francuskim i angielskim prezes Miedzynarodowej Federacji Hokejowej (LIGH) **Paul Loique.**

— „Jako prezes LIGH mam zaszczyt otworzyć tegoroczne hokejowe mistrzostwa świata — powiedział tylko Belg — oddając głos min. prof. Strańskiemu".

Min. Stranski w krótkich słowach życzył wszystkim uczestnikom mistrzostw sukcesów sportowych.

Natępnię przemawiał prezes Czeskiego Związku Hokejowego **dyr. Loos.**

Po tych krótkich przemówieniach odegrano czechosłowacki hymn narodowy.

Następnie drużyny znajdujące się na lodowisku, zrobiwszy honorową rundę, opuściły lodowisko w tej samej kolejności, w jakiej wjechały.

Po krótkiej przerwie mistrzostwa rozpoczęte zostały spotkaniem Polska — Austria.

I-SZY WYSTĘP HOKEISTÓW POLSKI

AUSTRIA — POLSKA 10:2 (3:1, 1:2, 5:0)

MAKUTYNOWICZ ZAWINIŁ WYSOKĄ PORAŻKĘ NASZEJ DRUŻYNY

Inauguracyjnym meczem pierwszych po wojnie hokejowych mistrzostw świata był mecz Polski z Austrią. Niestety, jak było do przewidzenia mecz zakończył się wysoką porażką naszych hokeistów.

Aczkolwiek nie liczyliśmy na to, że potrafimy z Austriakami wygrać to jednak porażka w tak wysokim stosunku niemile nas zaskoczyła.

Lojalnie trzeba przyznać, że **wynik nie odzwierciadla przebiegu gry.** W pierwszych dwóch tercjach Polacy byli przeciwnikiem prawie że równorzędnym. Dopiero w trzeciej tercji na wierzch wyszły braki kondycyjne naszych graczy i rutynowani Austriacy uzyskali wielką przewagę, która w niemałej mierze zadecydowała o końcowym wyniku meczu.

Drużyna nasza tak jak w Budziejowicach i tym razem nie wytrzymała trzeciej tercji i wyraźnie spuchła inkasując aż 5 bramek. W naszym zespole zawiódł całkowicie Makutynowicz w bramce, który był naszym najsłabszym punktem i w następnych spotkaniach zastąpi go Maciejko.

Do powyższego meczu obydwie drużyny wystąpiły w następujących składach:

POLSKA: Makutynowicz, Kasprzycki, Sokołowski, Czyżewski, Czorich, Palus, Jasiński, Wołkowski, Skarżyński, Dolewski, Kolasa.

AUSTRIA: Wurm, Csengey, Eger, Demmer, Engel, Faistritzer, Nowak, Zehetmeyer, Wurmbrand, Walter, Schneemann.

W pierwszej tercji drużyna polska już w szóstej minucie zdobywa [illegible] Kasprzyckiego, niestety niedługo cieszymy się tym sukcesem, gdyż w 9 min. **Nowak** zdobył wyrównanie, a w 10 min. Feistritzer podwyższył wynik na 2:1 na korzyść Austrii. W 16 min. Zehetmeyer ustalił wynik w tej tercji na 3:1.

W drugiej tercji drużyna polska stara się za wszelką cenę wyrównać. Atak za atakiem sunął na bramkę Austrii. Jeden z nich w 7 min. przyniósł drugą i niestety ostatnią bramkę dla naszych barw. Strzelcem był Skarżyński. Kontraatak drużyny austriackiej przyniósł jej dwie bramki zdobyte w 8 min. przez **Nowaka**, a w 9 min. przez **Zehetmeyera.**

W trzeciej tercji drużyna nasza opadła z sił i zrezygnowała z dalszej walki. Serię bramek dla Austrii otworzył w 5 min. **Nowak.** Dwie dalsze uzyskał **Feitzritzer** w 6 i 11 min. Po zmianie pól tuż przed zakończeniem meczu Austriacy zdobyli jeszcze dwie bramki, a to w 19 min. przez **Nowaka**, i w 20 min. — przez **Csengeya.**

Najlepszymi graczami w drużynie polskiej byli **Kasprzycki, Palus i Wołkowski**, u zwycięzców **Feistritzer i Nowak.**

Zawody prowadzili Poplymont — (Belgia) i dr Okiliczany (Czechosłowacja).



Drużyna USA biorąca udział w hokejowych mistrzostwach świata w Pradze.

NIECH ŻYJE BUCKNA!

WIWATUJĄ CZESI GDY CZECHOSŁOWACJA ROZGROMIŁA RUMUNIĘ 23:1 (4:0, 7:1, 12:0)

CZECHOSŁOWACJA — RUMUNIA 23:1 (4:0, 7:1, 12:0)

Praga (tel. wł.) W drugim meczu w dniu otwarcia o godz. 20 spotkały się drużyny Czechosłowacji i Rumunii.

Czesi zaprezentowali się przed swoją publicznością doskonale, czego najlepszym dowodem jest fakt, że po skończonym meczu publiczność wiwatowała na cześć trenera i coacha drużyny czeskiej **Macieja Buckny** dziękując mu w ten sposób za dobre przygotowanie drużyny czeskiej do mistrzostw.

Rumuni na tle doskonałej drużyny czeskiej wypadli słabo, przyczym ich bramkarz dr. Don uratował swą drużynę od jeszcze większej porażki.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Czechosłowacja: Modry — dr Slama, inż. Pacalt, Trousilek, Stovik — I atak — Konopasek, Zabrodski, Trojak — II atak — Kus, Drobny, Stibor.

Rumunia: Dr. Don — Anastaziu, Sadowski, Tanace — I atak — Paniu, Incze I, Incze II — II atak — Dlugos, Sańoyi, Popescu.

Pierwsza tercja nie zapowiadała tak katastrofalnej porażki drużyny rumuńskiej. W 4-ej minucie doskonale usposobiony w tym dniu Zabrodski V. otrzymuje krążek i rozpoczyna serię bramek. Ten sam gracz zdobywa w 5-tej i 11-tej minucie dalsze dwie bramki. Czwartą bramkę w tej tercji zdobywa w 16-tej minucie Trojak.

W drugiej tercji już w pierwszej minucie zdobywa piątą bramkę Kus zaś szóstą bramkę w 5 minucie zdobywa Konopasek. W 6-ej minucie Zabrodski zdobywa dalszą bramkę, kórej jednakowoż sędzia Lacarier nie uznaje. 7-mą bramkę dla Czechów zdobywa dopiero w 10 minucie maleńki Stibor po czym Vladimir Zabrodski w 11-tej minucie zdobywa 8-mą bramkę dla swych barw. Po tej bramce Rumuni przeprowadzają rozpaczliwy atak i po nieporozumieniu obrony czeskiej zdobywają honorową bramkę Szczęśliwym strzelcem tej bramki był **Paniu.** Po tym sukcesie Rumunów, Czesi zwiększają tempo i zdobywają dalsze **trzy bramki** przez Drobnego (znany tenisista czeski) Stovika i Trousilka.

W trzeciej tercji serię dwunastu bramek otwiera w 4-tej minucie **Konopasek.** W tej fazie gry Czesi posiadają bezwzględną przewagę, niedopuszczając Rumunów kompletnie do głosu **Bramki dla Czechosłowacji padły w następującej kolejności:** w 6-tej i 7-ej minucie dwie dalsze bramki zdobył Zabrodski, dalszym łupem bramkowym podzielili się: Drobny, Konopasek, Zabrodski, następnie Drobny zdobywa pod rząd trzy bramki osiągając w ten sposób skandowaną przez publicznoć liczbę 20 bramek. W ostatnich dwu minutach dalsze trzy bramki zdobyli Konopasek, Trojak i Zabrodski, który okazał się najlepszym strzelcem drużyny czeskiej.

Sędziowali Lacrier (Belgia) i Lederer (Austria)

WYNIK KTÓRY MOŻE ZADECYDOWAĆ

STRZAŁ NA BRAMKĘ ŁAMIE NOS bramkarza Szwajcarji

ale Szwecja musi zadowolić się tylko wynikiem 4 : 4

SZWECJA — SZWAJCARIA 4:4 (1:1, 2:1, 1:2)

Praga. Jako trzeci mecz w dniu otwarcia mistrzostw odbyło się oczekiwane z olbrzymim zainteresowaniem spotkanie pomiędzy dwoma pretendentami nie tylko do tytułu mistrza Europy, ale i do tytułu mistrza świata drużynami **Szwecji i Szwajcarii.** Specjalnie publiczność praska była ciekawa na grę drużyny szwedzkiej, która zdaniem Czechów uchodzi za ich największego i najniebezpieczniejszego przeciwnika.

Ponad 12.000 widzów nie zawiodło się na obydwu drużynach. **Spotkanie to stało na niesłychanie wysokim poziomie dawno nieoglądanym na lodowisku praskim.**

Specjalnie należy podkreślić postawę drużyny szwajcarskiej, która pomimo tego, że w pierwszej tercji utraciła swego doskonałego bramkarza Baningera, który został kontuzjonowany, nie załamała się i wniosła się na najwyższe wyżyny przypominając dawną sławę hokeja szwajcarskiego.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Szwecja: Johansson — Landelius, R. Johansson — I atak — Petersen I, Andersen, Nurmela, — II atak — Rolf Ericson, Ljungren Rolf Petersen.

Szwajcaria: Bäninger (Perl) — Boller, Lack, Schubiger — I atak — Trep, U. Poltera, G. Poltera — II atak — Delton I, Delton II, Delton III.

Odrazu w pierwszej tercji tempo gry jest bardzo ostre, ataki zmieniają się błyskawicznie. — U Szwedów doskonale reprezentują się obaj obrońcy a przede wszystkim **Landelius.**

W 8-mej minucie Szwedzi przeprowadzają jeden ze swych niebezpiecznych ataków i **Rolf Petersen** pomimo rozpaczliwej obrony Bäningera zdobywa prowadzenie dla swych barw.

W 16-tej minucie sędzia **Erhard** za ostrą grę wystawia Landeliusa co wykorzystują Szwajcarzy i wszelkimi siłami starają się wyrównać, co im też się udaje, gdyż doskonały **Ulrich Poltera** zdobywa wyrównanie.

Po tej bramce Szwedzi znów starają się przychylić szalę zwycięstwa na swą stronę i jeden z silnych i niebezpiecznych strzałów Landeliusa trafia bramkarza szwajcarskiego Bäningera w twarz. Bänninger nie jest zdolny do dalszej gry i gracze szwajcarscy odprowadzają go do szatni. **Bänninger jak później zostało stwierdzone doznał złamania kości nosowej.**

W drugiej tercji już w pierwszej minucie doskonale usposobiony strzałowo w tym dniu Rolf Peterson zdobywa ponownie **prowadzenie dla swych barw** lecz **Szwedzi nie cieszyli się długo** prowadzeniem. W 3-ciej minucie **Reto Delton** zdobywa wyrównującą bramkę. Po tej bramce następuje okres lekkiej przewagi Szwajcarów. Pomimo to Szwedzi z jednego niebezpiecznego ataku ponownie przez **Rolfa Peterssena** zdobywają trzecią bramkę.

W trzeciej tercji już w 2 minucie Rolf Ericson zdobywa czwartą bramkę dla Szwedów i wydawało się, że mecz zakończy się ich pewnym zwycięstwem — stało się jednak inaczej.

Szwajcarzy nie rezygnując z dalszej walki raz po raz przeprowadzają swe niebezpieczne ataki, zaś jeden z nich w 7-mej minucie kończy się zdobyciem trzeciej bramki przez najlepszego napastnika szwajcarskiego Treppa.

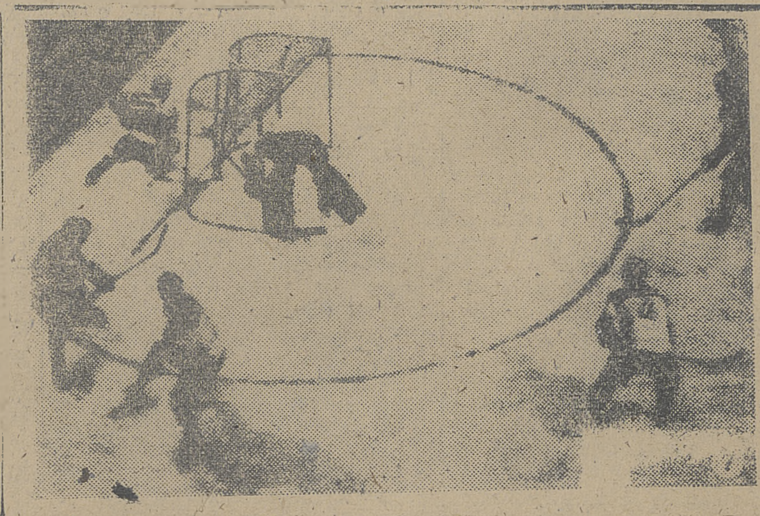
Od tego momentu obydwie drużyny stawiają wszystko na jedną [illegible].

Szwajcarzy dążą do wyrównania zaś Szwedzi starają się za wszelką cenę utrzymać zwycięstwo.

Za brutalną grę sędziowie wystawiają w 16-tej minucie nie tylko obrońcę **Landeliusa ale i Nurmelę**, tak, że na lodowisku oprócz bramkarza grało **trzech Szwedów z pięcioma Szwajcarami.** Ci wykorzystując to osłabienie przeciwnika wszystkimi siłami ruszają do ataku. Dospokanły przebój **U. Poltera kończy się zdobyciem czwartej wyrównującej bramki.** Po tej bramce pomimo obustronnych wysiłków **wynik nie** ulego zmianie.

Wynik ten jeszcze w większej mierze zwiększył szanse Czechosłowacji, gdyż w końcowej klasyfikacji jak Szwedom tak i Szwajcarom może zabraknąć właśnie tegi punktu do zdobycia tytułu mistrza świata.

Zawody powyższe prowadzili sędziowie Erhard (Anglia) i Fleschinger (Czechosłowacja).



PRASKIE MIGAWKI

Praga. Jubileuszowe XXV-te mistrzostwa Europy i XIII-te mistrzostwa świata zostały uroczyście otwarte w sobotę na „Zimnim Stadionie" w Pradze o godzinie 14.30.

* Trzech zawodników z każdej drużyny ze sztandarami państwowymi przedefilowało przed trybunami po czym z loży prezydenta przemówił do uczestników mistrzostw minister oświaty prof. dr. Stransky, otwinrając tym samym tegoroczne mistrzostwa. Następnie przemawiali jeszcze prezydent miasta Pragi **dr. Wacek**, prezes LIHG Belg **Loicq** oraz prezes Czeskiego Związku Hokejowego **dyr. Loos.**

*Po otwarciu mistrzostw dwu minutową ciszą i biciem dzwonów uczczono pamięć poległych w drugiej wojnie światowej.

* Stadion na którym rozgrywane są mistrzostwa udekorowany jest flagami wszystkich państw biorących udział w tegorocznych mistrzostwach.

Również i wagony praskiej kolei elektrycznej jeżdżą udekorowane.

* **W obradach Międzynarodowego Kongresu wzięli udział również przedstawiciele Kanady, Jugosławii i Anglii.**

* **Dla przedstawicieli prasy zagranicznej** zostało zarezerwowanych 30 miejsc prasowych oraz dogodne połączenia telefoniczne ze wszystkiemi państwami europejskimi.

* **Dla przyszłego mistrza hokejowego** świata przygotowany jest 15 worków impregnowanych na ekwipunek hokejowy. Worki te ofiarowało Zjednoczenie Fabryk Tekstylnych w Czechosłowacji.

* Coachem drużyny czeskiej jest znany Kanadyjczyk czeskiego pochodzenia popularny w Pradze Maciej Buckna. Jedynie on decyduje o składzie drużyny.

* **W sobotę o godzinie 11-tej** w Domu Reprezentacyjnym nastąpiło uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu LIHG.

* Na wtorek przewidziane jest przyjęcie uczestników mistrzostw przez prezydenta republiki Dr. Benesza.

* **Bilety wstępu na tegoroczne mistrzostwa są dosyć wysokie,** gdyż na przykład miejsce siedzące na wszystkie mecze jakie zostaną rozegrane (28 spotkań) kosztuje **1.579 koron** co przy nieoficjalnym kursie **1 korona 5 zł. wynosi 7.898 złotych.**

* **Praga jest już po raz piąty terenem hokejowych mistrzostw. —** Pierwsze mistrzostwa Europy zostały rozegrane w Pradze w roku 1912, kiedy to drużyna hokejowa ówczesnych Czech zajęła pierwsze miejsce, ale na skutek protestu Niemców mistrzostwa tę zostały anulowane.

Po raz drugi mistrzostwa hokejowe Europy rozpoczęły się w Pradze w roku 1925. Na skutek odwilży zostały one przeniesione do Starego Smokowca. W mistrzostwach tych Czechosłowacja zajęła pierwsze miejsce przed Austrią, Szwajcarią i Belgią.

Trzecie mistrzostwa odbyły się w Pradze w roku 1933. Tym razem nowo wybudowany Zimni Stadion był świadkiem mistrzostw świata, które zakończyły się zwycięstwem USA. Mistrzostwa Europy w tym roku zdobyli gospodarze.

Czwarte mistrzostwa odbyły się w Pradze w roku 1938. Mistrzostwa te przyniosły tytuł mistrza świata Kanadzie przy czym mistrzem Europy została Anglia.

CZY KANADA BĘDZIE UZNAWAĆ NOWEGO MISTRZA ŚWIATA?

Praga. Wobec nieobecności na tegorocznych mistrzostwach świata Kanady, powstał problem czy „niedoścignieni" Kanadyjczycy uznają nowego mistrza świata wyłonionego z obecnych mistrzostw hokejowych świata.

Zapytany w tej sprawie Kanadyjczyk i coach drużyny czeskiej M. Buckna odpowiedział, że jego zdaniem **Kanadyjczycy będą uznawali nowego mistrza świata tak samo, jak uznawały inne państwa Kanadę gdy ona zdobywała tytuł mistrza świata, mimo, że same w mistrzostwach nie brały udziału.**